Nr. 42. Wtorek, 21 Lutego 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4·80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5·30
miesięcznie z dostawą do domu	5·30		

Za granicą 7·00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 20 lutego 1928.

Państwo i masy.

Nieznany żołnierz rozstrzygnął o losach wojny światowej. Bezimienne mrowie obywateli, z tej samej, co nieznany żołnierz, ulepione gliny, niesie w przyszłość nowoczesne państwo. Bezimienne masy polskie dźwigają na swych barkach przyszłość Rzeczypospolitej. Przyszłość ta będzie i szczęśliwa i pełna honoru, jeżeli naród, cały naród polski dorośnie do świadomości, że państwo, to własna jego sprawa i własne dobro. Takiej świadomości brak jeszcze wielkiej liczbie ludzi, których praca, których trud fizyczny lub umysłowy jest fundamentem bytu i pomyślności tego kraju, ale którzy nie wiedzą, że pracą swą zarabiają nietylko pieniądze na utrzymanie siebie i rodzin, lecz i tytuł do słusznej dumy obywatela.

Nie można dosyć nacisku położyć na wagę, jaką ma dla państwa budzenie zrozumienia dla obu funkcyj pracy, indywidualnej i zbiorowej. Jedna polega na zaspokojeniu potrzeb pracownika, druga na spełnieniu obowiązku obywatelskiego przez udział w produkcyjnej czynności państwa. Od tempa, w jakiem przenikać będzie w masy poczucie nierozłącznej solidarności z państwem, zależy też chwila dojrzenia polskiej demokracji.

Państwo jest konieczną formą istnienia narodu. Demokracja nie jest konieczną formą istnienia państwa. Jednak niema poza demokracją formy, w którejby naród, jako właściciel państwa, mógł skutecznie wykonać swoje wobec państwa prawo własności. Nic nie zdoła zastąpić ustroju, opartego, jak demokracja, na idei równości ludzkiej, i równocześnie jedynego, który do urzeczywistnienia tej idei praktyczną otwiera drogę. Dlatego z wszystkich urządzeń zbiorowego życia, demokracja największe ma szanse trwania. Uczucia i skłonności demokratyczne w Polsce szlacheckiej, silniejsze niż w innych państwach tego czasu, wypaczyły sie i wyszły na złe krajowi, bo brakowało im, bo im musiało brakować przy ówczesnym stanie życia publicznego, podstaw teorji demokratycznej i środków demokratycznej techniki. Wychowanie nowoczesnej polskiej demokracji, właściwej naszej naturze i dostosowanej do skali naszych temperamentów politycznych, jest dopiero przed nami.

Nie da się pomyśleć demokracji bez stronnictw. Lecz suma tych stronnictw nie wyda demokracji, zdolnej do rządzenia państwem, jak długo podział na partje nie będzie niczem prawie więcej, jak nagromadzeniem w narodzie komórek, w których hoduje się jednostronność. a wyplenia sie wszelkie próby objektywizmu społecznego czy politycznego. Dzisiejsze państwo ma potężną strukturę i dużo potrafi znieść. Ogrom myśli i ofiar, jakie od Platona nagromadziły się przez dwadzieścia trzy wieków naokoło tęsknoty do państwa-ideału, dał organizmowi państwowemu niewyczerpaną niemal odporność. Ale mało rzeczy zdolne jest te odporność państwa tak osłabić i wpędzić je w taki chroniczny bezwład, jak niezdolność do bezstronności w życiu publicznem. Gdyby stopniować trudności, na jakie trafiała Polska w swojem dziesięcioletniem blisko nowem życiu, na ich czele znalazłaby się odraza do bezstronności. Problemy, rzeczy, fakty. czyny były dla większości polityków prawie niczem: uprzedzenia, podejrzenia, nienawiści — prawie wszystkiem. Głównym artykułem wiary partyjnej było przekonanie. że przeciwnik niezdolny jest mieć ani racji. ani uczciwości, ani dobrej wiary. Wszechwładztwo Sejmu otwierało nieograniczone pole dla gry międzypartyjnej we wszystkich dziedzinach państwowego życia.

Może było to nieuniknione. Może wyrwanie z narodowego życia tych właśnie stu lat wolności, w ciągu których walczyły i wyrabiały się gdzieindziej spółczesne demokracje, jest powodem tego nastroju fanatyzmu i nieprzejednania, cechującego jeszcze ciągle nasze życie polityczne. Może spiesząc sie i pragnąc nadrobić czas, stracony dla Polski w niewoli, nie mamy go dość, żeby rozwadze pozwolić zapanować nad namiętnością. Wiek blisko przeszedł, nim po wielkiej rewolucji wyrobiła się i dojrzała do rządów w kraju trzeźwych i pojetnych, jak nigdzieindziej, mózgów demokracja francuska Pół roku dopiero minęło od chwili, kiedy premjer angielski nazwał usprawnienie demokracji angielskiej do rządów, największem z zadań, przed jakiemi stoi stara Anglja. Lecz i faszyzm uznał za swój ów dogmat filozofji demokratycznej, wedle którego jednostka winna najwyższe i najpełniejsze zadowolenie znaleźć w służbie państwa i spółobywateli. I faszyści, odrzekający się będących w powszechnym obiegu instytucji demokratycznych, wierzą, że ostatecznie demokracja. jak ją określił Mazzini, postęp wszystkich, dokonany przez wszystkich, pod kierunkiem najmądrzejszych i najlepszych w ustroju faszystowskich Włoch, najpełniejsze znajdzie zastosowanie.

Mamy więc pociechę w myśli, że wychowanie mas narodowych do demokracji nigdzie jeszcze nie jest uważane za skończone. Jesteśmy w położeniu o tyle gorszem od innych, że zostaliśmy bez własnej winy daleko poza nimi i że wskutek tego ciąży nad nami przymus pośpiechu. Dzięki spokojowi zewnątrz i wewnątrz, dzięki nieuczestniczeniu partyj w rządzie. jest dziś dla wszystkich obozów w Polsce sposobność skontrolowania uczciwości, celowości i skuteczności swoich metod politycznych bez tej krzywizny sądu, jaką zawsze i wszędzie wywołują apetyty na władzę i szanse ich bliskiego zaspokojenia. Jeżeli ta sposobność wyzyskana będzie tak, iż przedmiotowości i tolerancji przekonań otworzy się dostep do życia międzypartyjnego, droga demokracji polskiej stanie się łatwiejsza, niż dotychczas, i, prędzej, niż dotychczas potoczy się po niej nasz wóz państwowy.

P. P. Wicepremier Bartel i Min. Kwiatkowski we Lwowie.

Wczoraj o godz. 8·45 przybył do Lwowa Pan Wiceminister prof. Dr. Bartel, w towarzystwie sekretarza por. Zaćwilichowskiego, oraz Pan Minister Przemysłu i Handlu, Kwiatkowski. Na dworcu powitali Panów Ministrów przedstawiciele władz i urzędów z P. Wojewodą Borkowskim na czele. Z dworca udał się Pan Wicepremjer automobilem do swego mieszkania prywatnego. a o godz. 11 wygłosił na Politechnice wykład p. t. „Obraz sytuacji Polski we współrzędnych ortogonalnych“. Na wykładzie byli obecni P. Wojewoda Borkowski, Komisarz Rządu na m. Lwów Strzelecki oraz zastępca komisarza prof. Matakiewicz, inspektor armji gen. Norwid-Neugebauer, naczelnicy władz i urzędów, profesorowie wszystkich wyższych uczelni oraz asystenci Politechniki i studenci IV. roku. Z Politechniki udał się Pan Wicepremjer o godz. 13 w towarzystwie Komisarza Rządu Strzeleckiego i zastępcy komisarza prof. Matakiewicza na popołudniowe przedstawienie do teatru, poczem wspólnie z prof. Obmińskim oglądał prace nad restauracją Panoramy Racławickiej. O godz. 15 był podejmowany w salach Hotelu Krakowskiego śniadaniem przez profesorów Politechniki. O godz. 17 odbyły się na Politechnice z udziałem Pana Wicepremjera Bartla obrady komitetu rozbudowy Politechniki w sprawie inwestycji budowlanych, które mają być z wiosną br. podjęte. O godz. 21·05 odjechał Pan Wicepremier Bartel pociągiem do Warszawy.

Pan Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski udał się z dworca automobilem do gmachu „Polminu“, gdzie odbył konferencję wsprawach wiertniczych. Następnie o godz. 11·30 wygłosił przemówienie na wiecu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Dalej był obecny na wiecu zwołanym przez stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne gdzie wygłosił również krótkie przemówienie, podnosząc, że będzie starał się, aby podnieść konsumcję wewnętrzną kraju. Stąd

---

JERZY BERNANOS. 77)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

Błękitne oczy profesora wytrzymały jego spojrzenie z niewinnem zaciekawieniem, z nieskończoną, wieczystą życzliwością. Ach, oby ją rozbito wreszcie, tę błękitną emalię! I stary atleta pokolei rumieni się i blednie przed tym tęgim, utuczonym dzieciakiem. Serce jego bije mocno i regularnie, potężna wola, która nigdy nie ulegała całkowicie, pręży się już, rwie wędzidło. Popychał Sabiroux do muru, krzyczał mu do ucha z niezapomnianym akcentem:

— Jesteśmy zwyciężeni, powiadam! Zwyciężeni! Zwyciężeni!

Przez chwilę, przez długą chwilę przysłuchiwał się echu swego bluźnierstwa, jakby ostatniej garści ziemi rzuconej na mogiłę. Jedno spojrzenie mogło oczyścić apostoła, który Pana swego zaparł się trzykrotnie, aliści jaką nadzieję może mieć ten, który zaparł się samego siebie?

— Przyjacielu! przyjacielu! — wykrzykiwał proboszcz z Luzarnes.

Atoli święty z Lumbres odsuwał łagodnie jego ręce:

— Niech mnie ksiądz zostawi — rzekł — niech mnie ksiądz zostawi... Niech mnie nie słucha więcej.

— Zostawić księdza! — powtórzył proboszcz z Luzarnes grzmiącym głosem. — Zostawić księdza! Nigdy nie widziałem podobnego człowieka. Wybaczy mi ksiądz, że wątpiłem o nim. Jestem gotów służyć za świadka próby, którą ksiądz proboszcz zamyślił... Nic niema niemożliwego ani niewiarygodnego, gdy dotyczy to takiego człowieka, jak ksiądz... Niech ksiądz idzie! Pójdę za księdzem, to Bóg natchnął księdza. Idźmy. Wrócimy razem do domu. Niech ksiądz proboszcz zwróci strapionej matce małego nieboszczyka.

Proboszcz z Lumbres oglądał go w osłupieniu, musnął go dłonią po czole, starał się go zrozumieć... Tragiczne, zdumiewające zapomnienie. Cóż to, już sobie nie przypomina?...

— Przyjacielu, czcigodny przyjacielu — powtórzył proboszcz z Luzarnes. — Czyż ja muszę przypominać, co przed chwilą, na tem miejscu?...

Przypomniał sobie. Ostatnie wezwanie miłosierdzia, olśniewająca obietnica, która mogła go zbawić, a którą wysłuchał nieufnie zamiast być posłusznym jak dziecko, nieświadomie drobnemi rączkami dokazujące wielkich rzeczy — czy to możliwe? Ktoś mu dopiero musi przypomnieć? Myśl uporczywa, którą od dwóch dni i dwóch nocy wiązał w łańcuch — o wściekłości! — owładnęła nim całkowicie, kto wie, może w chwili wyzwolenia. W rozstrzygającej chwili, w jedynej minucie swego niezwykłego życia — przemożne, absolutne szyderstwo: był jeno biednem ludzkiem zwierzęciem, które umie tylko cierpieć i lamentować.

Ach, rozbitek, który o brzasku nie znajduje już żagli purpurowych, artysta, który, wyczerpawszy natchnienie, umiera za życia; matka, która spostrzega jak oczy umierającego dziecka przestają ją widzieć — nie wznoszą ku niebu twardszego krzyku.

A jednak bohaterski starzec nie ugiął kolan pod ciosem. Nie modlił się. Chłodno mierzył głębię swego upadku; poraz ostatni przeglądał przemożną taktykę nieprzyjaciela, który go pokonał. — Nienawidzę grzechu — rzekł do siebie — a następnie samego życia; a to, co było mi w modlitwie rozkoszą, było może beznadzieją, rozpuszczającą się w sercu.

Obrazy powoli zatracają w nas swój kształt, zaczem, gdy świadomość wpada w ostateczny zamęt, rozum zadaje nam ostatni cios. Wyższe władze duchowe, któremi się chełpimy, mają podobnie jak instynkt, swoistą panikę. Proboszcz z Lumbres doznał jej; strawił myśl, która go zabijała. Cóż to! w chwili, gdy wierzyłem, że... jakto! aż do upojenia Bożej miłości!...

— Bóg bawił się mną? — krzyknął.

W rozsypce marzenia, — które uważaliśmy zawsze za rzeczywistość, z którą powiązało się nasze przeznaczenie, — w chwilach, gdy klęska osiąga punkt kulminacyjny, jakaż siła może nas jeszcze podniecić, jeśli nie chęć wywołania nieszczęścia, przyspieszenia go, poznania go wreszcie?

— Idźmy — rzekł proboszcz z Lumbres.

VII.

Wielkiemi krokami przemierza ogródek, zaćmiony chmurą. Staje na progu. — Oto on! — woła matka, która wypatrywała go z bijącem sercem.

Podchodzi do niego, zatrzymuje się, wstrząśnięta aż do podstaw nadzieji na widok tego oblicza, na którem maluje się teraz nieustraszona wola; to oblicze bohatera, a nie świętego. On zaś, nie patrząc na nią, kieruje się wprost ku zamkniętym drzwiom mimo wielkiego dębowego stołu. Z ręką na klamce zatrzymuje znakiem swego onieśmielonego towarzysza. Otwierają się drzwi do drugiego pokoju, ciemnego i niemego ze spuszczonemi żaluzjami. Przez sekundę chyboce w głębi płomyk świecy. Wchodzi i zamyka się z trupem.

Pokój o tynkowanych na biało ścianach wąski jest i długi; to komora za kuchnią, do której przeniesiono chorego na żądanie lekarza, ze względu na większą przestronność i dwa okna po stronie wschodniej, wychodące na ogródek, na las z Sennecourt, na pagórki z Beauregard, pełne kwitnących żywopłotów. Czerwone płyty kamiennej podłogi przykryto lichym dywanem. Jedyna świeca ledwo oświetla nagie ściany. I to światło dzienne, które przenika — niewiadomo jak — przez niewidoczne szczeliny, zbiera się i unosi nad białemi prześcieradłami, sztywnemi, opadającemi równo bez fałd, na podłogę z obu stron małego, obecnie idealnie grzecznego i spokojnego chłopczyka. Mucha bzyka pracowicie.

Proboszcz z Lumbres stoi u nóg łóżka i, nie modląc się, spogląda na krucyfiks na czystem płótnie. Nie ma już nadziei, że znów usłyszy tajemniczy rozkaz. Lecz obietnica była zapowiedziana, rozkaz usłyszany: to wystarczy. Oto niewierny sługa stoi na miejscu, gdzie go napróżno oczekiwał był jego pan, i nasłuchuje nieruchomo, czy nie usłyszy zasłużonego wyroku.

(C. d. n.)

udał się Pan Minister do gmachu Giełdy zbożowej, gdzie odbył krótką konferencję a następnie był obecny na przyjęciu, wydanem przez Izbę handlową i przemysłową. W czasie przyjęcia wygłosił serdeczne przemówienie p. dr. Rucker, podnosząc, że Pan Minister przybywając do Lwowa, kierował się również uczuciem. Pan Minister dziękując, odpowiedział, że jest związany z miastem Lwowem jeszcze z czasów przedwojennych duchem pokrewieństwa i że będzie starał się o wszelkie ulgi i korzystne zmiany dla tego miasta. W końcu wzniósł toast na cześć i pomyślność miasta Lwowa.

Po przyjęciu w Hotelu Krakowskim udał się Pan Minister Kwiatkowski automobilem na dworzec, skąd o godz. 21 ruszył z powrotem do Warszawy.

Wykład P. Wicepremjera Bartla na Politęchnice.

Wykład Pana Wicepremjera pt. „Obraz sytuacji Polski we współrzędnych ortogonalnych" miał charakter próby niezwykle ciekawej i bardzo donioslej. Pan Wicepremjer nie poprzestał bowiem na słownym tylko referacie o obecnem położeniu Polski, ale wywody swoje wsparł niewzruszenie datami statystycznemi, a przedewszystkiem zilustrował je całym szeregiem wykresów, sporządzonych na podstawie dat urzędowych.

Pan Wicepremier przedstawił najpierw genezę tej metody tabelarnej. Objąwszy rządy jako Premier, zastał liczne biura dla ewidencji i statystyki, wykonujące częstokroć tę samą pracę. Przystąpił do redukcji ilości tych biur, niemniej jednak nie usunęło to poważnych trudności w operowaniu materjałem statystycznym przy kierowaniu różnemi działami spraw państwowych. Materjał ten był zwykle zbyt rozległy, obfity, miało się do czynienia z ogromem sprawozdań, czasopism, zestawień statystycznych, co utrudniało, nieraz wprost uniemożliwiało, szybką orjentację w danym problemie. Wówczas postanowił Pan Wicepremier zwrócić się do metody wykresów, któreby w sposób przejrzysty ujmowały dane statystyczne. Wydawało Mu się to drogą najodpowiedniejszą do usunięcia zła istniejącego i do zapewnienia Państwu zaspokojenia jego potrzeb żywotnych. Stworzył więc Pan Wicepremier biuro, mające na celu wykonywanie graficznych przedstawień statystycznych, we współrzędnych ortogonalnych. Biuro to istnieje przy gabinecie Pana Wicepremiera, a owocem jego pracy są — między innemi — tablice wykresowe, które przedstawił obecnie gronu Swoich kolegów i uczniów ukochanej uczelni.

Szereg tablic ukazanych przez Pana Wicepremiera, zobrazował przebieg produkcji różnych gałezi przemysłu krajowego lub handlu, wzrost wpływów państwowych, zmniejszenie się lub zwiększenie bezrobocia, wzrost konsumcji krajowej, importu, eksportu, stanu bilansu handlow. Państwa i wielu innych działów. Dowiedzieliśmy się z tego wielu pocieszających faktów o znaczeniu pierwszorzędnem. Tak naprzykład produkcja węgla, która po skończeniu się strajku w Anglji gwałtownie opadła, dzisiaj prawie że już znowu jest na poziomie produkcji z przedednia strajku. Zaznaczył się również rozrost przemysłu włókienniczego, który znowu inna tablica nam przedstawia. Przy tej sposobności podniósł P. Wicepremjer, że wzrost konsumcji wewnętrznej kraju jest ciągły, i że musi się dojść do przekonania, iż stałe powiększanie się potrzeb społeczeństwa wobec produktów przemysłu, zapowiada rozrost wytwórczości.

Objaśniając tablicę, obrazującą działalność banków polskich, a. w szczególności Banku Gospod. Krajowego, podkreślił P. Wicepremjer, iż ingerował w kierunku ograniczenia krótkoterminowych kredytów tego Banku, uważając, iż zadaniem B. G. K. jest przez długoterminowe kredyty, umożliwić rozrost przemysłu i handlu Polski. Prelegent wskazuje natomiast na wzrost kredytów krótkoterminowych w takich instytucjach, jak P. K. O., które są właśnie instytucjami do tego sworzonemi. Pocieszającym jest wzrost oszczędności w Państwie, — gdyż dowodzi z jednej strony zaufania do pieniądza krajowego, z drugiej strony wskazuje, iż społeczeństwo zaczyna poważniej myśleć o polepszeniu własnego bytu.

Demonstrując tablicę, wskazującą ilość straconych dni pracy, objaśnia P. Wicepremier, iż strajki mają swe źródło w zbyt małem opłacaniu sił pracujących. Jest atoli nadzieja, że da się to zmienić na lepsze, chociaż zmiana ta dokonywać się będzie powoli, gdyż tego wymaga dobro kraju. Zmiana gwałtowna mogłaby podciąć zarówno przmysł jak handel. Dodaje wreszcie Prelegent, że uważa za konieczne wynagradzanie sił roboczych zarówno fizycznych, jak i umysłowych większemi płacami, niż dzisiejsze i będzie do tego dążył ze wszystkich sił.

Z kolei poruszył Pan Wicepremier kwestję bezrobocia, wskazując zarazem na jego spadek. Zapowiedział również, że wielkie fundusze są przeznaczone na prace publiczne, zakrojone na szeroką skalę. Podjęcie tych prac w wysokim stopniu wpłynie na zmniejszenie się bezrobocia.

W dalszym ciągu wskazał Prelegent na fakt, iż produkcja rolna Polski jest największa, jeśli chodzi o żyto. Ludność Państwa powinna przyzwyczaić się do jadania chleba żytniego, który zresztą jest zdrowszy od pszennego. Wobec cen towarów — doszliśmy do przekonania, że policją nic się wskórać nie da, należy bezwarunkowo wziąć pod uwagę konjunktury gospodarcze, które takie, a nie inne ceny wywołują.

Tabela żeglugi wykazuje objaw równie pocieszający, mianowicie wzrost ładunków w Gdyni, który świadczy, że ten port polski stoi przed świetną przyszłością. Główna w tem zasługa Pana Min. Kwiatkowskiego, który rozbudowę portu w Gdyni uczynił głównym celem swych starań.

Wykresy, ilustrujące wartość pieniądza polskiego, dowodzą — zdaniem Pana Wicepremiera — jasno, iż warunki pożyczki amerykańskiej były naprawdę dobre, a doradca finansowy P. Devey jest człowiekiem niewychodzącym ani na krok poza ramy swego zakresu i nie ograniczającym w niczem swobody Rządu, w sprawach dotyczących finansów.

Prócz problemów wymienionych, znalazły omówienie jeszcze inne ważne zagadnienia, jak kwestja pracy i wydatności Kolei Państwowych, stosunki rynku pracy, stanu zatrudnienia, proces upadłości i inne.

Wymowa cyfr i wykresów, postawionych bezpośrednio, jakby plastycznie przed oczy zgromadzonych słuchaczy — była bardzo silna. Mając niewątpliwy przegląd rozwoju stosunków wewnętrznych w Państwie od roku 1924 do końca roku 1927 — każdy choćby najbardziej sceptycznie usposobiony słuchacz musiał dojść do przekonania, że praca obecnego Rządu Rzeczypospolitej nie tylko dąży z żelazną konsekwencją do naprawy życia państwowego we wszystkich jego dziedzinach, ale że dążenia te wydały już jak najlepsze owoce.

Przedwyborcze zebranie Bezp. Bloku Wspr. z Rządem.

Dnia 19 lutego 1928 odbyło się w największej z sal lwowskich, w sali dawnego teatru skarbkowskiego, staraniem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zebranie obywatelskie. Sala nie mogła pomieścić olbrzymich rzesz publiczności. Zjawili się przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa lwowskiego, między innymi naczelnicy wszystkich władz i urzędów. O godz. 11·30 zagaił zebranie prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich red. Bronisław Laskownicki, witając przybyłego na zebranie czołowego, kandydata listy Nr. 1 na miasto Lwów Pana Ministra Przemysłu i Handlu inż Eugenjusza Kwiatkowskiego. Mowca nawiązując do dawnych tradycji kresowego grodu Lwowa, wyraził nadzieję, że i ten egzamin, jnkim są wybory, zda on summa cum laude.

Jednomyślnie wybrano prezydjum w składzie prezesa Laskownickiego jako przewodniczącego oraz ze strony chrześcijańskiej demokracji ks. prof. Szydelskiego, ze strony Związku naprawy Rzeczypospolitej dra Barwińskiego, prawicy narodowej dra Paygerta, inteligencji demokratycznej prof. Stefka, klubu gospodarczego dra Stesłowicza, Żydów-Polaków dra Ruffa, Żydów Związku mieszczańskiego p. Süssera, bezpartyjnych kobiet p. Jaworskiej, dalej pp. Maksymowicza, Baczyńskiego, Lerola, Gettera i Kellera.

Następnie witany oklaskami, wszedł na podjum pan Minister Kwiatkowski.

Mowę jego, którą podajemy na innem miejscu, przerywano wielokrotne burzliwemi oklaskami i entuzjastycznemi okrzykami. Potem przemawiał szereg mówców, podzielając w zupełności poglądy wypowiedziane przez Pana Ministra, a w wyniku zebrania uchwalono wśród entuzjazmu następującą rezolucję:

„Wiec obywatelski, odbyty dnia 19 bm. we Lwowie, uchwala poprzeć wszystkiemi siłami wysiłki Rządu Marszałka Piłsudskiego i stanąć karnie do wyborów, oddając swe głosy na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1".

Przed rozwiązaniem Reichstagu.

W sobotę rano rozpoczął rząd konferencje z przedstawicielami stronnictw opozycyjnych, żądając od nich zdeklarowania, czy zgadzają się na ułatwienia, przy załatwianiu przez Reichstag programu konieczności państwowych. Socjaliści i demokraci odpowiedzieli jednakże, iż nie mogą zająć żadnego stanowiska wobec propozycji gabinetu, póki nie zostanie im przedstawiony konkretny i ostatecznie sformułowany program byłej koalicji rządowej. Wobec tego konferencje w łonie gabinetu i w łonie komisji międzyfrakcyjnej byłych stronnictw rządowych musiałyby być podjęte nanowo.

Gabinet Rzeszy, w obecności przedstawiciela prezydenta Hindenburga, podsekretarza stanu Meissnera, uchwalił deklarację, którą przedstawił stronnictwom. Tekst deklaracji tej jest następujący:

Rząd Rzeszy przedłożył stronnictwom Reichstagu program konieczności państwowych do załatwienia przed upływem roku budżetowego. Rząd przykłada decydującą wagę do przeprowadzenia projektowanych przez siebie zarządzeń. Po załatwieniu projektowanego przez siebie programu, a także naturalnie i w razie upadku tego programu rząd poprosi prezydenta Rzeszy o rozwiązanie Reichstagu. Rząd Rzeszy ze swej strony poczyni wszystkie zarządzenia, aby umożliwić nowe wybory najpóźniej w drugiej połowie maja. Gdyby wbrew oczekiwaniom obrady Reichstagu nad projektem programu koniecznych spraw przeciągnęły się poza koniec roku budżetowego, rząd zażąda od Reichstagu podjęcia zarządzeń regulaminowych, któreby umożliwiły prowadzenie obrad takie, aby projektowany termin wyborów mógł być dotrzymany.

Prezydent Rzeszy zawiadomił, że ze względu na interes państwa przywiązuje decydujące znaczenie do pełnego przeprowadzenia programu konieczności i że bierze pod uwagę termin rozwiązania Reichstagu, odpowiadający projektom gabinetu.

W wyniku popołudniowych narad rządu z przedstawicielami stronnictw, należących zarówno do dotychczasowej koalicji, jak i do opozycji, wszystkie stronnictwa wypowiedziały się za kompromisowem załatwieniem programu końcowych prac Reichstagu. Stronnictwa koalicji rządowej zgodziły się ostatecznie na uwzględnienie sprawy drobnych rentjerów. Rząd ze swej strony oświadczył, że gotów jest uwzględnić w swoim programie sprawę podwyższenia zasiłków dla drobnych rentjerów oraz wynagrodzenia dla właścicieli majątków zlikwidowanych.

„Berl. Tagebiatt" podkreśla, że gabinet żądał od stronnictw opozycyjnych zobowiązania tylko co do lojalnej współpracy przy załatwianiu kwestji programowych, nie wymagając, jak to było poprzednio, akceptowania całego programu. Lojalną współpracę rozumie rząd jako powstrzymanie się wszystkich stronnictw od stawiania daleko idących wniosków agitacyjnych przy rozważaniu kwestii programowych. Dotychczasowe stronnictwa opozycyjne z socjalistami na czele zgłosiły z góry zastrzeżenia co do rozmiarów akcji pomocy dla rolnictwa, zapowiadając, że przeciwstawią się stanowczo wszelkim ograniczeniom importu mięsa mrożonego i innego.

Po posiedzeniu gabinetu z przedstawicielami stronnictw Izb parlamentarnych zebrał się z jednej strony konwent seniorów Reichstagu, z drugiej zaś zaczęły się narady wewnętrzne poszczególnych frakcji. Po zakończeniu tych narad ma się odbyć jeszcze jedno, jak zapowiadają — tym razem naprawdę ostateczne — posiedzenie przedstawicieli gabinetu z przedstawicielami wszystkich stronnictw parlamentarnych.

Niezależność czy 5 miljardów dolarów?

Konferencja panamerykańska, której — obrady od miesiąca mniej więcej odbywają się w Hawannie, jest zjawiskiem pod względem politycznym bardzo interesującem i wcale skomplikowanem. Już sama sprawa języka obrad na tej konferencji przedstawia się w sposób bardzo interesujący. Myliłby się ten, ktoby sądził, że język angielski zajął tam uprzywilejowane stanowisko. Rzecz ma się zgoła przeciwnie: angielskie przemówienia rozbrzmiewają stosunkowo rzadko, gdyż przedstawiciele Stanów Zjednoczonych zachowują bardzo mądrze pod względem politycznego taktu obmyśloną rezerwę. Najsilniejszy pozwala wygadać się słabszym. I dlatego na konferencji słyszy się najczęściej hiszpańskie przemówienia delegatów republiki południowo- i środkowo amerykańskich. Delegaci brazylijscy mówią po portugalsku, przedstawiciele Haiti zaś używają języka francuskiego. Mieszanina języków więc wcale obfita, co pozostaje w harmonji z rozmaitością problemów.

Podzielić się one dadzą na trzy grupy: polityczną, ekonomiczna i kulturalną. We wszystkich tych sprawach rozróżnić można dwie grupy partnerów: z jednej strony stoją Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, drugą zaś stanowią wszystkie państwa środkowej i południowej części amerykańskiego kontynentu.

Pod względem kulturalnym, południowa Ameryka związana jest zacieśniającemi się w ostatnich czasach węzłami tradycji i kultury z Hiszpanją, w przeciwieństwie do anglo-saskiego charakteru kultury północnoamerykańskiej Republiki środkowo- i południowo - amerykańskie patrzą z obawą na imperjalizm polityczny i ekonomiczny Stanów Zjednoczonych, którego przedmiotem jest przedewszystkiem kontynent amerykański. Interwencje Stanów na Kubie, w Portorico, Haiti, Panamie, a ostatnio w Nicaragui są widocznymi dowodami tego niedającego się wstrzymać pochodu. Zwłaszcza sprawa ekspedycji północno - amerykańskiej do Nicaragui stanowiła zarzewie, z którego w Hawannie mógł wybuchnąć płomień.

Tymczasem stało się przeciwnie. Partnerzy używają słów jedwabnych i nie zdejmują rękawiczek.

Stany Zjednoczone przezornie oddają mniejszym swoim partnerom wszystkie formalne honory. Ci zaś, im są bliżsi granicy Stanów, tembardziej wystrzegają się słów i taktyki, któreby mogły je narazić sąsiadowi, w stosunku do którego pozostają w stosunku faktycznej politycznej i ekonomicznej zależności.

Dlatego też przedstawiciele Nicaragui i Haiti ani słowem nie zaprotestowali przeciw zbrojnym interwencjom, których terenem były terytorja ich państw. Poniekąd w ich imieniu dalej od Stanów Zjednoczonych leżące Peru przedłożyło rezolucję, gwarantującą równość pod względem prawnym wszystkich państw kontynentu amerykańskiego. Przedstawiciele najsilniejszej i najlepiej zorganizowanej republiki południowoamerykańskiej Argentyny Pueyrredon, przedłożył wniosek ostrzejszy, lecz już dochodzą wiadomości, że rząd argentyński zajmuje w tej sprawie stanowisko łagodniejsze od swego delegata. Z groźnej chmury nicaraguańskiej nie spadnie na Hawannę deszcz.

Obok politycznych powodów wchodzą również i czynniki ekonomiczne. Kapitał Ameryki półn.-amer. inwestował w inne państwa swego kotynentu olbrzymie sumy, 5 miljardów dolarów i wyparł z rynku konkurentów swoich, przedewszystkiem zaś Anglię. Z wyjątkiem może Argentyny, związanej również zresztą interesami ze Stanami Zjednoczonemi, wszystkie republiki amerykańskie nawet burzliwy Meksyk, siedzą w kieszeni wuja Sama.

I tem się tłumaczy obustronna grzeczność i rezerwa. Stany pewne są swej przewagi i nie mają powodu jej akcentować, partnerzy ich zaś muszą dbać o to, by nieostrożnem słowem nie popsuć humoru i nie ściągnać na siebie niechęci najpotężniejszego czynnika na amerykańskim kontynencie.

W. J.

Otwarcie wystawy Sztuki polskiej w Wiedniu.

Wczoraj o godz. 11 przed południem w gmachu Secesji odbyło się uroczyste otwarcie wystawy Sztuki polskiej. Na otwarcie przybyli prezydent republiki austrjackiej Hainisch, szef kancelarji i prezydjum Rady ministrów Loewenthal, minister Schmidt, sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Peter, prezes policji Schober, rektor Müller, korpus dyplomatyczny w komplecie, poseł Bader z małżonką, członkowie poselstwa polskiego, przedstawiciele prasy wiedeńskiej i zagranicznej, oraz bardzo liczna publiczność wiedeńska i polska.

P. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Dobrucki nie mógł przybyć na czas, ponieważ samolot, którym przyjechał z Warszawy, spóźnił się o dwie godziny z powodu śnieżycy w Krakowie.

Prezes Stowarzyszenia artystów wiedeńskiej „Secesji" prof. Franciszek Kitt wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że artyści polscy nie są w Wiedniu obcy. Przed wojną nie można sobie było pomyśleć wystawy Secesji bez udziału artystów polskich. Teraz także należy wyrazić radość, że artyści polscy wystawili swe dzieła w Wiedniu. Sztuka nie zna bowiem granic politycznych. Secesja wiedeńska kilkakrotnie gościła artystów obcych narodów i dziś cieszy się, że może powitać tu swych starych przyjaciół z Polski.

Odpowiedział mu w serdecznych słowach poseł Bader.

MOWA
P. Min. Kwiatkowskiego.

Są chwile w życiu Narodu i Państwa, kiedy zarówno sytuacja rzeczowa, jak i momenty historyczne, domagają się obrachunku za miniony okres, domagają się krytyki i oceny stosowanych metod, domagają się jak gdyby uderzenia młotem w metody w przeszłości stosowane, aby zbadać ich wytrzymałość, aby sprawdzić, czy wytrzymują próbę czasu. Są chwile w życiu Państwa, w których należałoby, jak gdyby na chwilę, zatrzymać zegar czasu, w których należałoby obejrzeć się wstecz, jednym rzutem oka spojrzeć na skomplikowaną konstrukcję gmachu organizacji państwowej i stwierdzić, czy wszystko, co zostało zbudowane, jest celowe, racjonalne, czy służy swemu celowi.

Mamy za sobą wielką naukę w historji i przeszłości Królestwa Polskiego. Mamy za sobą lekcję, jakiej niejeden naród nie przeszedł. Historja nasza składa się jak gdyby z wysiłków bohaterstwa i wielkich błędów, które zaważyły na szali przeszłości naszej Ojczyzny, niszcząc nam wówczas niepodległość polityczną, spychając żywioł polski z kresów ku środkowi Ojczyzny, niszcząc nasz dorobek kulturalny i gospodarczy, podrywając rozwój i byt ekonomiczny Państwa. Mamy naukę w historji przez okres wielkiej wojny światowej, wojny toczonej w wielkiej mierze na terenach Rzeczypospolitej i następnych wojen, prowadzonych w pierwszych latach niepodległości Polski. Mamy wielkie doświadczenia z 10-letniego prawie okresu samodzielnego bytu państwowego. Mamy doświadczenia wysiłków, które sporadycznie, które w wielu szczegółach dają nam takie sukcesy w tych drobnych warunkach, w których Państwo Polskie powstawało, jakimi może żaden inny naród, żadne inne państwo w tak krótkim czasie poszczycić się nie może.

Ale dziś nie o szczegóły idzie. Dziś wielu obywateli chce wiedzieć, czy droga, którą szliśmy, była dobra, czy też szliśmy na manowce i błądziliśmy w zasadniczych kwestjach. Bilans taki można ujmować z różnych punktów widzenia, bilans ten można zestawić pod różnym kątem patrzenia na sprawy państwowe. Można dziś osądzić, czy w realizacji naszych stosunków państwowych zdołaliśmy poprawić sytuację włościaństwa i zaniedbania, które dawna Polska w stosunku do niego uczyniła; można osądzić, czy spełnione zostały postulaty i życzenia tych, którzy reprezentują nasze miasta, a więc rzemiosła, przemysłu i handlu, inteligencji pracującej i innych zawodów. Można badać położenie i perspektywy przyszłości wielu grup i ugrupowań społecznych w Państwie i można niewątpliwie znaleźć wiele żalów i zawodów, można znaleźć wiele niedociągnięć lub przeciągnięć. Można też z tych twierdzeń wyprowadzić odpowiednią syntezę. Ale można pójść drogą odwrotną. Można pójść drogą inną przez badanie sytuacji Państwa, przez analizę wielkich zjawisk, które wypełniają treść życia państwowego, można dojść do sądzenia położenia i sytuacji organizacji ugrupowań oraz obywateli Państwa. Ta druga metoda ma za sobą szereg ważniejszych korzyści zarówno w historji, jak też i w sytuacji obecnej Państwa.

Demokracja szlachecka 17 i 18 wieku niczego tak nie umiłowała, jak swojej wolności konstytucyjnej. Jeżeli ociągała się czasem przy chwytaniu za broń, gdy nieprzyjaciel stał u wrót Ojczyzny, to jednak na samo zawołanie, na samo hasło, że zagrożona byłaby źrenica wolności szlacheckiej, gotowa była stanąć jak jeden mąż. Nie oceniała jednak zagadnienia swej wolności przez pryzmat zainteresowania Państwa, nie oceniała swej wolności pod kątem widzenia tych wielkich interesów, które w stosunku do Państwa powinna była mieć na uwadze. To też, nie chcąc ustąpić ani na krok wolności swej w stosunku do Państwa, zapomniała, że zginie bez tego Państwa, zapomniała, że musi utracić nietylko wolność swej Ojczyzny, ale i wszystkie swoje prawa do wolności, które tak umiłowała i z których nie chciała uczynić najmniejszej ofiary na rzecz własnego Państwa. Ale element współdziałania i oddziaływania Państwa na pomyślność pojedyńczych obywateli w dzisiejszych współczesnych warunkach, posiada wielkie znaczenie. Iluż to obywateli zostało zrujnowanych w dobie inflacji, iluż zniszczało w okresie fatalnej sytuacji budżetowej i gospodarczej Państwa.

Analizując zagadnienia i sprawy państwowe, będę o nich mówił jedynie na tej platformie publicznej, bez uciekania się do strony uczuciowej, bez uciekania się do budzenia nienawiści, czy zachwytów, gdyż sądzę, że to wszystko, co w Państwie złe, to wszystko, co musi być zniszczone, powinno być zniszczone na zimno, powinno być zniszczone na podstawie przesłanek myślowych i umysłowych.

Dla dalszych mych rozważań ważnem jest wypowiedzenie pewnego kryterjum, którem, posługiwać się będziemy jako postulatem zasadniczym, którego musi oczekiwać społeczeństwo od Rządu do spełnienia, jeżeli ma być w Państwie dobrze, jeżeli mamy oczekiwać powodzenia nietylko Państwa, ale wszystkich warstw obywateli. Uważam, że tem zagadnieniem najważniejszem, a sądzę, że prawie wszyscy obywatele w tem się ze mną zgodzą, jest wytworzenie w Polsce nowej i nowoczesnej takiej sumy sił moralnych w znaczeniu politycznem i takiej sumy sił materjalnych, aby na zewnątrz zabezpieczyć i utrwalić całość Rzeczypospolitej, a na wewnątrz stopniowy rozwój i powodzenie najszerszych mas obywateli. Również zgodzicie się wszyscy ze mną, że jesteśmy dalecy od tego ideału, że nietylko w skali bezwzględnej nie osiągnęliśmy tego, ale nawet w skali względnej w porównaniu z innemi państwami, które znajdują się w sytuacji znacznie korzystniejszej, niż my.

Ta specjalna sytuacja Państwa naszego i w dawniejszej historycznej Polsce nie była należycie doceniana nietylko przez całe społeczeństwo, ale nie była doceniana nawet przez sfery kierujące Państwem i za jego losy odpowiedzialne. To też, gdy pod koniec 18 wieku, w sposób niezwykle tragiczny i krwawy, przekonało się społeczeństwo w Polsce, jak wiele sił sprzecznych krzyżuje się na ziemiach Rzeczypospolitej, to było to niejako czemś nieoczekiwanem dla społeczeństwa. Ale muszę stwierdzić, że w geografii politycznej dzisiejszej Polski nic się nie zmieniło na korzyść. Że raczej te siły sprzeczne i te elementy, które wytwarzają i wytwarzały tarcia u dawnych bram Polski, one w formie spotęgowanej istnieją i dziś, i muszą wywoływać w każdem pokoleniu Polski zaniepokojenie. Trzeba umieć i chcieć widzieć te sprzeczne siły rozłożone u bram, u podstaw naszego Państwa, choć niewątpliwie Polska sama nie ma dziś i mieć nie może innego zadania, jak pielęgnowanie i rozwój pokojowy własnej kultury i cywilizacji. Jedno tylko możemy dziś stwierdzić jako pewne. Im bardziej Polska staje się jako Państwo jednolita, im więcej wprzągniemy sił do twórczej pracy, im większe trudności materjalne samodzielnie przełamiemy, albo praktycznie mówiąc im, mocniejsza będzie podstawa finansowa, walutowa, społeczna, gospodarcza Polski, im silniejszy będzie przemysł, handel, rzemiosło i rolnictwo w Polsce, im silniejszym będzie Rząd Polski i oparcie jego w społeczeństwie będzie trwalsze, im etyka stosunku obywateli do Państwa będzie głębsza, im więcej Polska będzie produkować i konsumować, tem niebezpieczeństwo to będzie mniejsze i przyszłość Polski i jej obywateli będzie jaśniejsza.

Przypatrzmy się współczesnemu ukształtowaniu się Państwa. Przedewszystkiem musimy stwierdzić, że te państwa, które dawniej były potęgą militarną, przestały dziś egzystować jako takie i musimy zobaczyć, że decydującemi są dziś organizmy państwowe, które najsilniej zdołały rozwinąć życie gospodarcze, które nietylko potrafiły wzbudzić siły u małej warstwy potężnych kapitalistów, ale które zdołały zrozumieć potrzeby stanu średniego, które zdołały zrozumieć potrzeby tego małego człowieka, które potrafiły stworzyć z niego państwowotwórczą siłę.

Ale siły materjalne nie stanowią jeszcze wszystkiego. Waży tu niewątpliwie również moralny w znaczeniu politycznem, stosunek obywateli do Państwa. Przypatrzmy się, z jakiem to dziedzictwem, z jakim to majątkiem, z jaką to spuścizną przeszliśmy przed 10 laty do stworzenia Państwa. Spojrzyjmy nieuprzedzenie z zimnem okiem krytyka na naszą spuściznę historyczną, spojrzyjmy najpierw na dziedzinę gospodarczych stosunków w Polsce. Trudno byłoby się wysilić, trudno zobrazować, jak wielkie nieszczęścia gospodarcze spadły na Polskę z powodu jej podziału. Gdyby przed teoretykiem-politykiem postawić zadanie, aby przeprowadził takie wewnętrzne kordony i linje celne przez jednolity teren Państwa Polskiego, aby element polski i polskie gospodarstwo zniszczyć, to taki teoretyk musiałby przyjść do przekonania, że należałoby wytknąć takie granice wewnętrzne Państwa, jak te, które były przed zjednoczeniem Polski w r. 1918, jak te kordony, które wytworzyły ongiś państwa zaborcze. Rozbito najbardziej podstawowe surowce od miejsc produkcji i konsumcji, odcięto od jednych dzielnic Polski węgiel, od dwu innych naftę, produkcję wytworów włókienniczych i bawełnianych, wywożono z Łodzi i Kongresówki na Daleki Wschód, do Azji, a Małopolska sprowadzała te same wyroby z obcych fabryk. Ale zniszczenie wojenne, które przyszło, dokonało reszty zniszczenia w Polsce. Prawie dwa miljony domów i zabudowań zostało w czasie wojny spalonych, prawie 1/6 część całego majątku narodowego została zniszczona wartości około 18 miljardów dzisiejszych złotych; a przecież majątek narodowy w Polsce na głowę mieszkańca wynosił ledwie 1/6 część tego, co w Stanach Zjednoczonych, a więcej niż połowę tego, co w Czechosłowacji. Oto dorobek ekonomiczny, z jakim wstępowaliśmy w r. 1918 w samodzielność państwową.

Ale mieliśmy i ciężki dorobek natury moralno-politycznej. Obok wielkiej niewątpliwie gorącej miłości Ojczyzny, powiedzmy sobie to wyraźnie i nie obawiajmy się tego stwierdzenia, historja dawniejszej Polski niosła w sobie pewien anarchiczny stosunek obywateli do Państwa. Odszukajmy ten stosunek w dawniejszej historji. Nie będę cytował złośliwych historyków i badaczy, ale zacytuję tu szereg opinij jednego z najpromienniejszych synów dawniejszej Polski, ks. Stanisława Staszica. Mówi on: „Sejm elekcyjny Henryka... ledwie się na bitwie nie kończy”. A w innem miejscu: „Sejm na którym Zygmunt III. był królem obrany zmienia się na plac zabójstwa. Ten sejm rzucił nasienie wszystkich nieszczęsnych wojen ze Szwedami” I dalej: „W wieku 16, sejmy elekcyjne zamieniły się w targowisko, na którem polska korona towarem bywała. W r. 1582 na pierwszym sejmie, po skończonej z wielką sławą i z odzyskaniem Inflant wojnie moskiewskiej, obywatele kłócili przez kilka dni osobistemi sprawy czas sejmowi opisany, zwlókłszy, nie dozwalali królowi radzić o publicznych potrzebach. W r. 1597 gdy jedna lub dwie osoby od Szwedów przekupione nie chciały Sejmu, od Zygmunta III. zwołany, nie doszedł on do skutku. A nieprzyjaciel spokojnie granice Rzplitej pustoszył...” I dalej: „Każdy zły człowiek prędki sposób znajduje, aby do ustanowienia prawa, całemu towarzystwu (społeczeństwu) użytecznego, ale jego osobistości szkodliwego, czasu nie było. Najpierwszym i najmocniejszym nieprzyjacielem Sejmu i prawodawstwa jest osobiste dobro”. Wreszcie, mówiąc o sytuacji władzy wykonawczej, o ówczesnym rządzie, powiada: „Magistratura, praw wykonywania strzegąca, będąc przez władzę prawodawczą ustawicznie podchodzona, znienawidzoną i prześladowaną, w narodzie troskliwym żadnego ku sobie zaufania nie doznając, we wszystkich przedsięwzięciach nieskończone przeciwności, kłótnie i zmartwienia widząc, sprzykrzy sobie, opuści się, nakoniec trwale będzie nieczynną. Przykładem tego nieszczęśliwego państwa stanu, jest Królestwo Polskie”.

Ileż aktualnych obrazów wywołuje się w duszy człowieka, który jest obeznany z zagadnieniami politycznemi Polski współczesnej. Czyta te słowa, jak żywe, jakby dziś wypowiedziane słowa, które przecież mają za sobą sto kilkadziesiąt lat. Ale byłoby w mojem przekonaniu przesadą, gdyby ktokolwiek chciał twierdzić, że od czasów staszicowskich nic się na lepsze nie zmieniło. Nie troszczmy się o pojedyńcze partje, nie krytykujmy pojedyńczych ludzi, którzy niewątpliwie dla Polski i Państwa są zasłużeni, ale starajmy się uchwycić zasadniczą linję, myśl przewodnią stosunku Sejmu, nie do Rządu, ale do Państwa, do jego konieczności, do jego najważniejszych spraw i interesów.

Musimy wtedy przyznać, że w Sejmach doby dzisiejszej, spotykamy, może złagodzony, może w innej formie, ale ten sam analogiczny stosunek do Państwa, jaki cechował stare Sejmy polskie. Zapraszam was obywatele do odbycia ze mną wędrówki po dawnym Sejmie. Pójdźmy na te kurytarze, pełne napisów tych wielu partyj polskich, prześlizgnijmy się, aby się nami nie krępowano i podpatrzmy to życie. Jeżeli wówczas nie ma tak zwanego plenum, jeżeli nie ma spraw interesujących poszczególne partje, to w Sejmie tym cicho, jak w mieście umarłych. Na komisjach, na których są załatwiane sprawy przemysłu, handlu, finansów, rolnictwa, gdzie mają się kuć najważniejsze postanowienia i prawa państwowe, czasem kilku ledwie jest posłów. A w takich komisjach, jak morska, trzech i czterech posłów dla załatwienia najważniejszych spraw państwowych zebrać nie można było. Za to, przechodząc wówczas przed kilku laty, przedpokoje ministerjalne, przechodząc poczekalnie banków państwowych, znajdziecie panowie szereg tych samych twarzy, które spotykacie kręcące się po kuloarach sejmowych. Stwierdzam, że wszystkie sprawy gospodarcze i ekonomiczne, załatwiane na platformie politycznej, na platformie protekcji, źle się zakończyły. Oczywiście, jestem daleki od tego, aby twierdzić, że większość posłów oddawała się takim zajęciom. Byłoby to nieścisłe i nieprawdziwe. Ale te „złe obyczaje” z roku na rok się rozszerzały.

Jakże inaczej wygląda teraz Sejm, w dniu, w którym ogłoszono przesilenie rządowe, w dniu, w dawnych latach tak częstym. Gorączka, ożywienie, ruch; między pokojami partyjnemi toczą się pertraktacje, jakby udzielne państwa między sobą mówiły, jakby wzajemnie wysyłały do siebie posłów, targujących się o koncesje, o teki. Jakaż dysproporcja wielkich kwestyj państwowych. Tam, gdy szło o wydanie przez Rząd w sposób nielegalny bilonu i obniżenie wartości ustabilizowanej waluty w 1924 r., tam Sejm, który ma strzec praw, jest milczący, aprobuje wszysko ex post. Ale we wszystkich drobnych kwestjach, np. o kilka etatów urzędniczych, potrzebnych dla spełnienia ważnych funkcyj państwowych, następowało obalenie ministrów, następowało źródło przesileń państwowych. Zamiast jednej wielkiej siły współpracującej dla dobra Państwa, dla rozbudowania sił moralnych i materjalnych Rzeczypospolitej, jak gdyby dwa walczące obozy. Jeden, to obóz słaby, bity ustawicznie, atakowany, ustępujący, bo Rząd ówczesny szukając dróg kompromisu, tworzy przypadkową większość. Z drugiej strony, silny słabością Rządu, Sejm atakujący i z roku na rok przeradzający wszelkie dyskusje i krytykę, jak gdyby w sport łowiecki, gdzie największe powodzenie i poklask zyskiwał ten, kto umiał świecić na trybunie sejmowej złośliwym dowcipem.

Czyż trzeba dziś wyciągać z świeżej jeszcze pamięci skutki tego bezrządu. Skarb zrujnowany doszczętnie, zdezorganizowane życie gospodarcze, zredukowany budżet państwowy, tak ciężki do uniesienia przez społeczeństwo przy największym nawet wysiłku ze strony tego społeczeństwa, złota waluta podstępnie zdeprecjonowana, zniszczone zaufanie, oszczędności, kredyt przemysłu, handlu, rolnictwa poderwane, poderwana egzystencja tego małego człowieka-robotnika i urzędnika państwowego. Dowóz wzmożony, coraz większe ilości gotowych towarów, które mogliśmy sami wyprodukować, w ministerstwach, tych centrach mózgowych chaos, niewiadomo kogo słuchać, za czem iść, wobec kogo ponosić odpowiedzialność, — a to wszystko nienarzucone z zewnątrz nieszczęścia, ale wynik panoszącego się wówczas systemu.

System ten w maju 1926 został złamany. I ten głęboki mózg i ta silna ręka, która wówczas tego dokonała, czuwa i czuwać będzie nadal, aby ten system nie powrócił do władzy.

Zresztą należy wyznać, że zrozumienie tego głębokiego zła, rozpanoszonego w całem Państwie, przeniknęło głęboko do świadomości obywateli i już dziś promieniuje coraz silniej i z czasem będzie promieniować jeszcze wydatniej, niezależnie od tego, czy pojedyńczym osobom to się podoba czy nie. W ciągu ostatniego półtora roku w tej odświeżonej atmosferze uczyniła też Polska prawie we wszystkich dziedzinach znaczny i widoczny krok naprzód. Stwierdzają to cudzoziemcy, stwierdzają to zawodowi malkotenci i pesymiści. Byłoby to jednak nierozumnem i płytkiem ujęciem sprawy, gdyby chcieć zapisywać te rezultaty wyłącznie na rachunek Rządu. Jest to rezultat pracy wielu miljonów rąk, jest to rezultat pracy wielu tysięcy mózgów, jest to rezultat pracy i wiary społeczeństwa we własne siły, jest to rezultat pozytywnej pracy, zarówno dzisiejszych zwolenników Rządu, jak też jego przeciwników. Równie jednak objektywnie należy stwierdzić, że w dawnych warunkach politycznych, że w warunkach ustawicznej niepewności, ustawicznych przesileń rządowych postęp ten był niemożliwy, niezależnie od osobowego składu Rządu.

Dziś każdy z obywateli może z pełnem zadowoleniem i dumą stwierdzić, że w dziedzinie gospodarczej uczyniony został poważny krok naprzód. W zakresie stosunków zagranicznych prestige Polski został podniesiony, wobec rozwoju sił gospodarczych wewnątrz Państwa nawiązanie zagranicznych stosunków handlowych, z Polską, staje się dla obcych coraz bardziej pożądane. Stosunki wewnętrzno-polityczne dopiero wyraźniej kształtować się poczynają. Poczynają się formować pod hasłem wzmocnienia władzy wykonawczej w Polsce do granic, utrwalonych w wielkich republikach zachodu, ograniczenia funkcji władzy prawodawczej do jej właściwej roli i wykluczenia załatwiania spraw materjalnych i indywidualnych na platformie i płaszczyźnie politycznej, wreszcie podniesienie godności stanu urzędniczego, przy równoczesnem zbliżeniu

go do społeczeństwa, którego częścią jest i częścią powinno pozostać.

Jeżeli mówi się dzisiaj coraz częściej, nie mogąc zaprzeczyć tym sukcesom, które Polska w ostatnich 20 miesiącach osiągnęła, że wyniki osiągnięte przez Rząd i społeczeństwo są wynikiem specjalnie korzystnej konjunktury, to oczywiście, to trzeba potwierdzić. Ale konjunkturą tą jest właśnie i przedewszystkiem trwałość Rządu i pewność, że prace, które zostały poczęte 20 miesięcy temu, ten Rząd będzie kończył i on pełną przyjmie za nie odpowiedzialność; ale konjunkturą tą była osoba Marszałka Piłsudskiego, nie Tego rysowanego w wyobraźni małych partyjników wedle wyobrażeń i wedle własnej miary, ale Tego stałego i żelaznego człowieka, który całego siebie oddał na rzecz Państwa Polskiego, który mocą wewnętrznej własnej siły stworzył taki autorytet, jakiego Polska od kilkuset lat nie posiadała; ale konjunkturą tą była wewnętrzna harmonja prac Rządu, w którym pojedyncze Ministerstwa i pojedynczy Ministrowie nie mogli się uważać za jakichś przedstawicieli walczących ze sobą obozów, obozów wzajemnie intrygujących, ale przeciwnie stanęli wobec świadomości wspólnej i głębokiej odpowiedzialności za losy obecnej i przyszłej Polski oraz wobec obowiązku głębokiej i lojalnej współpracy wobec Głowy Państwa, tego najwyższego i najobjektywniejszego Stróża interesów całego społeczeństwa i całej Rzeczypospolitej.

Nie chciałbym jednak temu obrazowi współczesnej rzeczywistości nie dawać ani o jeden ton jaśniejszych barw, aniżeli na to obraz ten z punktu widzenia objektywizmu naukowego zasługuje. Niewątpliwie, wykonując i załatwiając pozytywnie tysiące spraw, pracując w dwójnasób i trójnasób, pracując równocześnie jako Rząd i jako ciało ustawodawcze popełnialiśmy i może popełniać musieliśmy niejeden błąd. Ale muszę stwierdzić, że nikt zarzucić nie może i nie śmie, byśmy kiedykolwiek popełnili błąd świadomie, żeśmy popełnili błąd z punktu widzenia jakichkolwiek zainteresowań prywatnych, jakiejkolwiek grupy, czy jakichkolwiek ludzi w Polsce. Wewnętrznem kryterium był tylko jeden czynnik a to najwyższy interes Państwa.

Pewien obraz przebytej w ciągu 20-tu miesięcy drogi może dać następujące zestawienie, podane jak gdyby stylem telegraficznym. Opracowano więc i ogłoszono lub przygotowano do ogłoszenia 400 rozporządzeń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej a w tem tak zasadnicze, które przez szereg lat nie mogły znaleźć rozwiązania i zakończenia, jak ustawa przemysłowa, ustawa o izbach handlowo-przemysłowych, ustawa budowlana, ustawa o cudzoziemcach, ustawa o utworzeniu Rady Finansowej, o ustanowieniu Komisji Ankietowej, o wydzieleniu przedsiębiorstw państwowych, o popieraniu rozbudowy miasta i portu w Gdyni, o ochronie rękopracy, o instytucie eksportowym, o popieraniu wiertnictwa, o stabilizacji złotego, o zabezpieczeniu pracowników umysłowych i wiele innych.

Zrównoważono budżet, uzyskano nadwyżki budżetowe, które Polska w swej historji nie często miała, uporządkowano całe zagadnienie walutowe, stworzono silny podkład dla waluty. Stan ten umożliwił ponowne odbudowanie oszczędności, kredytu krótkoterminowego i zacządków kredytu długoterminowego, wzmocnienie sytuacji rolnictwa, jako głównego producenta i konsumenta, dostarczenie kredytów na zakup nawozów i maszyn rolniczych, zainteresowanie się ożywieniem handlu a pod koniec 1927 r. zdołano wreszcie ożywić znacznie ruch budowlany do tego stopnia, że w szeregu okręgów zabrakło cegły. W omawianym okresie stopa dyskontowa obniża się, obieg banknotów wzrasta, wzrasta dopływ kapitałów zagranicznych, wzrasta kurs akcyj, wzrastają obroty izb rozrachunkowych. Kurs pożyczek polskich na giełdzie w N. Jorku wzrósł o 20 do 25 proc. Jest to najlepszy miernik sytuacji gospodarczej Polski, bo miernik uniezależniony od wszelkich wpływów samej Polski i Jej Rządu.

Objawia się silny wzrost zatrudnienia, dochodzący pod względem cyfry robotogodzin do podwyżki wyrażającej się w następującym cyfrowym procencie: zatrudnienie w przemyśle metalowym wzrosło o 26 proc., skórzanym 36 proc., odzieżowym 40 proc., włókienniczym 59 proc., mineralnym 107 proc. Liczba osób pracujących 2, 3, 4 dni w tygodniu spadła do 1/6 dawniej istniejącej cyfry. Wzrasta naładunek dzienny wagonów z 10.700 w 1925 r. na 15.000 wagonów dziennie w 1927 r. Podwaja się ruch towarowy w Gdańsku, potraja się ruch w Gdyni a od zera od niczego rozpoczęta rozbudowa floty handlowej Polski przedstawia dziś a więc po roku działalności około 47.000 ton rejestrowych i wraz z świeżo zakupionemi okrętami przedstawia 5 okrętów pasażerskich, 16 okrętów towarowych, kilkanaście holowników i t. d.

Wzrasta nasz eksport z 1.266.000.000 złotych franków w 1924 r. do 1.460.000.000 franków złotych w 1927 r. Jedna tona eksportowanego towaru z Polski przedstawiała w r. 1926 przeciętną wartość 59 franków złotych, w 1927 r. reprezentuje przeciętnie jedna tona wartość 72 złotych franków a w grudniu 1927 75 franków złotych. Jest to więc znaczny sukces naszego eksportu.

W r. 1924 import do Polski przedstawiał wartość 1.480.000.000 franków złotych a w r. 1927: 1.680.000.000 franków złotych. Ale w r. 1924 import niezbędnych surowców do produkcji i materjałów pierwszej potrzeby przedstawiał 57 proc. całego importu, gdy ten sam import w 1927 przedstawiał 78 proc. Import zaś luksusu, który w 1924 r. wynosił 11 proc. wynosi w 1927 r. 5 proc. Maszyn dla udoskonalenia produkcji przywieźliśmy w 1924 r. za 80.000.000 franków złotych, w 1926 za 55 miljonów a w 1927 za 137 miljonów franków złotych: bawełny surowej w 1924 r. 34.000 ton, w 1927 r. 80.000 ton. A eksport towarów włókienniczych prawie nie wzrósł, to znaczy, dwa razy tyle skonsumowała sama Polska. Wreszcie, co należy uważać za najważniejszą zdobycz współczesną Polski skonsumowaliśmy na głowę mieszkańca w Polsce węgla w 1924 r. 700 kg. w 1927, 840 kg.; wytworów żelaznych w 1924 r. 14 kg. w 1927 r. 27 kg., papieru 2 i pół kg. w 1924 r. 4 kg. w 1927. skóry na obuwie w 1924 r. 24 gr., w 1927 r. 600 gramów.

Nadto w bilansie ogólnym Państwa trzeba podnieść, że rozpoczęliśmy inwestycje państwowe. Jedno tylko Ministerstwo przemysłu i handlu, którego budżet półtora rok temu wynosił ledwie kilka miljonów, dziś posiada budżet przekraczający 60 miljonów złotych. Buduje się wielki port w Gdyni, rozpoczyna się rozbudowa nowego portu w Tczewie, buduje się flotę państwową, szereg gmachów państwowych, rozpoczyna się regulacja dróg i rzek.

Przykładów analogicznych możnaby wymienić szereg długi, możnaby nimi naszpilkować wielogodzinny referat, ale rezultaty osiągnięte po dzień dzisiejszy są bezwzględnie nikłe i niewystarczające z punktu widzenia tej zasadniczej tezy, którą na początku przemówienia przytoczyłem, tezy dodomagającej się harmonijnej pracy społeczeństwa, Sejmu i Rządu, wytworzenia i zmobilizowania w Polsce tylu sił moralnych w znaczeniu politycznem i tyle sił materjalnych, aby nietylko zabezpieczyć trwałość i całość Rzeczypospolitej, ale równocześnie zabezpieczyć stopniowy postęp i rozwój pomyślności pojedynczych obywateli. To też na przyszłość należy wystawić nowy program pracy, należy przedewszystkiem umocnić władzę wykonawczą w Polscc, należy dokonać tego wielkiego historycznego zadania, niezależnie od tego, czy ten czy inny Rząd będzie przy władzy. Polska nieprzechodziła nigdy tych okresów, które przechodziły inne państwa, gdzie władza wykonawcza zyskała wielką przewagę i zdołała w całe społeczeństwo wpoić wielką zdolność organizacyjną. To tez to zadanie musi być postawione na czele.

Powtóre budżet państwowy musi być rozbudowany stopniowo. Ale nie ma to oznaczać zwiększonego nacisku podatkowego; raczej przeciwnie, Państwo musi prowadzić taką politykę, aby corocznie więcej wyprodukować, aby wytworzyć tych ludzi, którzy będą gospodarczo przygotowani do płacenia podatków. Państwo musi wyprodukować takich ludzi i tak tę sprawę postawić, aby jeśli dziś płaci podatki w Państwie miljon osób, to w r. następnym płacić będzie miljon sto tysięcy, a w dalszym miljon dwieście tysięcy, aby zdobyć właściwy budżet dla Państwa, budżet, który dziś nietylko w porównaniu z wielkiemi państwami zachodu, ale nawet n. p. z Czechosłowacją i Jugosławją jest budżetem małym.

Są trzy wielkie cele rozbudowy budżetu państwowego. Przedewszystkiem, w mojem rozumieniu Państwo musi przejąć część inwestycyj. Wprawdzie w naukach ekonomicznych utarła się zasada, że inwestycje należy budować z pożyczek, to jednak jestem tego zdania, że pożyczki, zarówno człowiek prywatny jak instytucja, jak i Państwo, uzyska na dobrych warunkach, dopiero wtedy, gdy one przestają być koniecznością. Ten kto musi pożyczać, pożycza źle, albo pożyczki nie dostanie. To też dla rozbudowania swych sił Polska musi być postawioną w takiej sytuacji,. aby pieniądze do niej płynęły, musi sama swymi ciężarami rozbudować zasadnicze inwestycje, musi rozbudować drogi kolejowe, mosty, uspławnić rzeki, uchronić się przed zalewami, wykonać tysiące takich prac, które dopiero postawią Polskę na takiej płaszczyźnie, że pieniądze będą wędrowały do niej. Powtóre, Państwo musi posiadac rezerwy kasowe. Jak prywatny człowiek, jak dobry gospodarz ma pewną rezerwę i bez niej nie gospodaruje, tak samo musi ją posiadać Państwo. Dawny zwyczaj polski, aby gospodarować na miesiąc naprzód, na kredyt, jest zabójczym systemem i stosowany być nie może i od półtora roku stosowany nie jest. Musi byc stworzona pewna rezerwa, która umożliwi Rządowi gospodarowanie z pewną perspektywą naprzód, która pozwoli mu na zmianę dzisiejszego systemu, polegającego na tem, ze Minister skarbu wycina na każdy miesiąc 1 12 normalnego budżetu i pozwala Ministrom gospodarować w tych granicach. Oczywiście przy pracy twórczej, system taki jest niewłaściwy, jak byłby on niewłaściwy dla pojedynczego człowieka. Ani zakupy w czasie właściwym, ani po cenach właściwych nie mogą być dokonane, gdy nie ma możności gospodarowania pieniądzmi na dłuższy okres czasu.

Po trzecie Państwo musi zmienić system uposażenia urzędników państwowych. Państwo musi ich dobrze uposażyć. Chcę stwierdzić, że istnieje głębokie zrozumienie tego zagadnienia w Rządzie i Rząd uważa, że złem jest w gospodarce każdego Państwa, jeżeli urzędnicy są marnie i niedostatecznie wynagradzani. Większem złem od tego jest tylko brak równowagi budżetu i dlatego tylko nie może być kwestja ta dziś tak załatwioną, jak załatwioną byc musi i powinna w imię najżywotniejszych interesów Państwa. Z tego powodu wystawiamy postulat rozbudowania budżetu do takich granic, aby Państwu można zdobyć dobrze sytuowanych urzędników, bo wtedy jedynie można żądac od nich poświęcenia wszystkich sił dla pracy państwowej.

Oczywista rzecz, że program budżetowy da się rozbudować tylko wówczas, gdy równocześnie rozbudowane będzie życie gospodarcze. Gdybyśmy sprowadzili sobie tu obcych ekspertów, gdyby ci rzeczoznawcy mogli zbadać wartości, które w Polsce posiadamy, glyby mogli się przyjrzeć tym wielkim zapasom surowców, które są położone w sercu Europy, gdyby mogli zobaczyć wielkie przestrzenie dobrej gleby w Polsce, gdyby mogli zobaczyć miljony rąk łaknących pracy, gdyby mogli się przekonać że w Polsce pracują ludzie tak tanio, jak nigdzie na świecie, to wówczas oceniliby, że sytuacja w tej Polsce jest jakaś dziwna i niezrozumiała.

Trzeba te siły drzemiące uruchomić dla dobra Państwa i dobra warstw społecznych. Należy zbadać wszechstronnie samorządy. Popełniliśmy ten błąd, który zawsze w historji popełnia młoda biurokracja, że scentralizowaliśmy Zarząd Państwa, że przenieśliśmy wszystkie siły aktywne do stolicy, tak, jak gdyby poza tą stolicą nie istniało — Państwo. Musi rozpocząć się proces odwrotny. Muszą wypłynąć siły z centrum Polski do pojedynczych ognisk Jej życia. Trzeba rozbudować i utrwalić samorząd administracyjny, samorząd gospodarczy.

W r. 1927 i w tej dziedzinie uczyniliśmy krok naprzód. Zostały wydane prawa i przepisy wykonawcze do prawa przemysłowego, tworzącego izby rzemieślnicze, zostało wydane prawo o powszechnych izbach handlowo-przemysłowych na obszarze całej Rzeczypospolitej. W 1928 r. mają być powołane do życia izby pracy i izby rolnicze. Na tych elementach ma być rozbudowana Naczelna Rada Gospodarcza jako węzeł stwarzający pełny samorząd gospodarczy.

Należy prowadzić dalej pracę unifikacyjną w dziedzinie prawodawczej, stosując ją do warunków polskich. Należy stworzyć nowy polski, prawdziwie polski kodeks handlowy. Należy ogłosić przygotowaną już ustawę koalicyjną, górniczą, o spółkach z ograniczoną poręką, należy opracować wykonaną już w połowie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu nową polską taryfę celną, taryfę, która odzwierciedla sytuację gospodarczą Polski a nie będącą jak dotychczasowa, zlepkiem trzech taryf państw zaborczych. Należy stworzyć warunki prawne i ekonomiczne dla rozbudowy kredytu długoterminowego. Wielkie inwestycje muszą być wykonane, jeżeli Polska ma się zasymilować do Europy zachodniej. Idzie wreszcie o odpowiednią kulturę gospodarki rolnej, o dostarczenie nawozów sztucznych, maszyn rolniczych i tego splotu urządzeń technicznych, który stanowi o poziomie kultury rolnej.

Z tego widzimy, że Polska ma możność nietylko dobrego wyżywienia wszystkich obywateli, nietylko możność zapewnienia im dobrobytu, ale ma możność wchłonięcia przyrostu ludności, który dziś wyrzucony jest poza obręb Państwa, wyprowadzając z Polski jednostki najbardziej twórcze, najbardziej zahartowane do pracy gospodarczej. Należy umożliwić dalszy postęp ekspanzji gospodarczej przez unormowanie prawne i konwencyjne stosunków z państwami, z któremi dotąd traktatów handlowych nie posiadamy. Na tej podstawie wzmocnić należy stabilizację stosunków politycznych w Europie, jako ceny czynnik dający perspektywę spokojnej i gospodarczo-twórczej pracy.

Wreszcie ze wszystkich zadań najważniejszem, ze wszystkich problematów najtrudniejszym, ze wszystkich inwestycyj najbardziej celową, to inwestycja o charakterze moralnym. Wyprodukować typ nowego obywatela w Polsce. Wyprodukować typ, który głęboko byłby przywiązany do Państwa, który głęboko odczuwałby jego zasadnicze postulaty i wartość jego samodzielnej organizacji, który gotów byłby zawsze postępować tak, jakby swój osobisty interes, stawiał na plan drugi a interes Państwa, interes społeczeństwa na plan pierwszy.

Kończąc referat swój o Państwie, o jego sytuacji, o jego zadaniach, stwierdzam, że oczywiście referat ten jest niezupełny, jest ułamkowy, jest częściowy, jest powierzchowny, jest niewystarczający i nie wyczerpujący. Naszkicowałem raczej zasadnicza linję, po której biegną najwyższe zagadnienia, które nieraz wydają się przeciętnemu obywatelowi, jako drugorzędne, jako niemające z nim nic wspólnego, a jak wskazałem, ściśle przecież związane z jego losami.

Natomiast muszę prosić o wybaczenie, jeśli zawiodłem czyjekolwiek oczekiwania na przemówienie ściśle wyborcze. W nakreślonej przezemnie sytuacji, wybory parlamentarne to wielki i głęboki proces kształtowania się politycznej duszy i politycznego oblicza Polski. Prace dziś podjęte wydadzą rezultaty nietylko w tych wyborach, ale wydadzą wielkie rezultaty w przyszłości. Idzie tylko o to, by siew rzucony dziś był siewem dobrym i zdrowym. Większe lub mniejsze zwycięstwo tej czy innej listy, z tym czy innym kandydatem czołowym, jest rzeczą względnie drugorzędną. Dlatego też nie przemawiałem na temat tych drugorzędnych interesowań.

Natomiast Rządowi Marszałka Piłsudskiego zależy na spotęgowaniu tej świadomości, że zadaniem głównem dzisiejszego pokolenia jest budować, nieustawać w wysiłku i pracy, nową i nowoczesną nowoczesnym duchem przepojoną Polskę budować i rozwijać te siły, które zabezpieczą nazewnątrz trwałość Rzeczypospolitej a wewnątrz wzrastającą dalej pomyślność najszerszych warstw Jej obywateli.

Przegląd ustawodawstwa.

UNIFIKACJA USTROJU USTAWODAWSTWA.

Rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928, umieszczone w numerze 11 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" „O organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej", jest dalszą konsekwencją dążeń zmierzających do ujednostajnienia ustawodawstwa i administracji na całym terenie Państwa, co odrośnie do sądów, nastąpiło już w ogłoszonem niedawno „Prawie o ustroju sądów".

Rzporządzenie zatrzymuje dotychczasowy podział terytorjalny Państwa dla celów administracji ogólnej na Województwa, powiaty i gminy, ustanawiając jako władze administracji ogólnej Wojewodów, Komisarza Rządu (w Warszawie), starostów powiatowych i starostów grodzkich oraz organy komunalne, które mają pełnić zadania administracji ogólnej w poruczonym im zakresie działania.

Co do władzy Wojewodów, podkreślić należy nowość, polegającą na tem, iż naczelnicy wszystkich władz i urzędów państwowych, podległych bezpośrednio władzom centralnym, są obowiązani uzgadniać z Wojewodą projekty swych zarządzeń natury ogólnej lub też takich, które mają szczególne znaczenie dla polityki Rządu na obszarze Województwa. We wszystkich działach administracji państwowej, wyznaczanie funkcjonarjuszów na stanowiska samoistne lub kierownicze, wymaga uprzedniego zasięgnięcia opinji właściwego Wojewody. Wogóle władza Wojewody została znacznie rozszerzona i w jego ręce koncentrować sie będzie odtąd całokształt polityki Rządu i wgląd w działalność wszystkich bez wyjatku władz państwowych.

Do współdziałania z Wojewoda w wykonywaniu zadań administracji ogólnej powołuje rozporządzenie Radę wojewódzką, składającą się z członków, wybranych przez sejmiki powiatowe i rady miejskie miast wydzielonych z powiatowych związków komunalnych. Rada wojewódzka jest w zasa-

dzie organem opinjodawczym a poszczególne przepisy określą przypadki, w których ona współdziała z głosem doradczym; te ostatnie jednak sprawy wolno jest Wojewodzie zamiast Radzie wojewódzkiej przekazać, Wydziałowi wojewódzkiemu, złożonemu z urzędników i delegatów Rady wojewódzkiej.

Podobnie, do współdziałania ze starostą powołany jest sejmik powiatowy, odpowiadający Radzie wojewódzkiej i Wydział powiatowy, odpowiadający Wydziałowi wojewódzkiemu.

Rozporządzenie wylicza szereg wypadków, w których Wojewodzie przysługuje prawo wydawania rozporządzeń wykonawczych oraz rozporządzeń porządkowych.

Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem Województwa śląskiego.

PRAWO UBEZPIECZENIOWE.

W numerze 9 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" ukazało się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzplitej „O kontroli ubezpieczeń", normujące działalność Instytucji ubezpieczeniowych jednolicie na obszarze całego Państwa. Rozporządzenie rozróżnia dwa zasadnicze typy Zakładów ubezpieczeń: prywatne i publiczne; różnica między niemi istotnia ta, że celem tych drugich, jest dobro publiczne a nie osiąganie zysków.

Rozporządzenie stoi na stanowisku, że do założenia prywatnego Zakładu ubezpieczeń wymagana jest koncesja, która udzielona być może jedynie spółkom akcyjnym albo Towarzystwom ubezpieczeń wzajemnych; wszelkie inne formy przedsiębiorstwa są niedopuszczalne. Chcąc zaś dopuścić do działalności w tym zakresie jedynie przedsiębiorstwa finansowo silne, rozporządzenie przewiduje minimum kapitału zakładowego, które wynosi dla Spółek akcyjnych 2,000.000 złotych. Szereg przepisów normuje, jak winny być lokowane fundusze ubezpieczeniowe, by im zapewnić nienaruszalność.

Zezwolenie na prowadzenie czynności ubezpieczeniowych może być udzielone także zakładom zagranicznym.

Doniosłe znaczenie ma przepis, poddający całą działalność Zakładów ubezpieczeń najściślejszej kontroli władzy nadzorczej, której przysługuje prawo szczegółowego wglądu we wszystkie czynności Zakładu i ewentualne prawo postawienia u Rady Ministrów wniosku cofnięcia, udzielonego Zakładowi zezwolenia na działalność. Władzą tą jest Państwowy Urząd kontroli ubezpieczeń, wchodzący w skład Ministerstwa Skarbu.

Rozporządzenie mieści wreszcie przepisy karne, poddające orzecznictwo w tych sprawach sądom.

Dr. L.

Na fali dnia.

W kręgu wyborów.

Żyjemy pod konstelacją wyborów. Niespełna dwa tygodnie dzielą nas od dnia, w którym obywatele Rzplitej pójdą gromadnie do urny, aby spełnić obowiązek wobec Państwa i wobec siebie samych.

Nastrój przewyborczy jest już w powietrzu lwowskiem oddawna, odkąd tylko zasiadły za stołami, w tylu szkołach, Komisje Wyborcze. Zrazu, jak to zwykle u nas, szło wszystko powoli, ludziska rozkrochmalali się dopiero z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień. Początek zrobiły kobiety i młodzież. Był to okres sprawdzania i kontrolowania. Szeleściały arkusze wykazów wyborczych, fruwały poprzez pocztę zapytania i odpowiedzi, reklamacje i rezolucje. Komisja okręgowa, Komisje obwodowe, biura informacyjne — nie mogły nadążyć pracy.

A potem przyszła jakby niedziela: okres pewnego odpoczynku. Tylko w lokalach stronnictw i partyj, organizacyj i towarzystw odbywało się ciche, wytrwałe kucie, sprzęganie ogniw, ważenie programów, stronienie haseł, dzierżganie sojuszów, rwanie się pertraktacyj i długie, gorące pogwary dyskusyj. Każdy był tem zaprzątnięty, każdy wplęciony w koło jakiejś warczącej maszyny, ale na zewnątrz przedstawiały się tylko echa, jakby odpryski ogromnej kołującej fali. Niosła je i niesie prasa w artykułach, polemikach, komunikatach.

Aż oto otwarły się wielkie wrota publicznego forum i na arenę życia miasta wpłynęły z siłą i hukiem wszystkie strumienie i strumyki orjentacyj, przekonań, interesów i wyznań politycznej wiary. Nastrój przedwyborczy wzbija się stopniowo coraz wyżej, dążąc ku zenitowi.

We wszystkich dzielnicach szumi od zgromadzeń. Na trybunach ukazują się kandydaci. Słychać donośne słowa przemówień. Gorejq twarze, — ciszę przerywa radosny plusk oklasków. Na mury miasta wysypały się odezwy i afisze; ranna i wieczorna poczta przynosi ulotki i odezwy. W lokalach stronnictw, w biurach Komisji — kłębi się coraz żywszy ruch; dzienniki zapominają o sakramentalnych, całorocznych rubrykach pełne są „wyborów". Przeszkadzają jeszcze tylko resztki karnawału. Ale z Popielcem, runą wszelkie tamy, i fala przedwyborczej akcji ogarnie wszystkich i wszystko.

Polska oddycha pełnią życia republikańskiego; a po przez wiry agitacyj, po przez kłębowiska haseł i opinij, przebija się już dzisiaj słoneczny promień pewności, że ku zwycięstwu idzie idea najwyższa: interes Państwa, stare rzymskie „Salus Reipublicae".

Jun.

KRONIKA.

Lwów, 20 lutego.

Poniedziałek, 20 lutego. Rz.-kat. Leona bw. — Gr.-kat. Partenja.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 20 bm. o godz. 7.30 „Pocałunek Kopciuszka".

Wtorek 21 bm. o godz. 7.30 „Paganini".

Środa 22 bm. o godz. 7.30 „Kredowe koło".

Czwartek 23 bm. o godz. 4 popoł. „Czupurek".

Czwartek 23 bm. „Straszny Dwór".

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 20 bm. o godz. 7.30 „Dziewczę z Puszty".

Wtorek 21 bm. o godz. 7.30 „Fenomenalna umowa".

Środa 22 bm. o godz. 7.30 „Dziewczę z Puszty".

Czwartek 23 bm. „Dziewczę z puszty".

TEATR MAŁY.

Poniedziałek 20-go g. 7.30 wiecz. Przedostatni występ „Warszawskiej Rewji Karnawałowej". Ceny zniżone.

Wtorek 21-go g. 7.30 wiecz. Ostatni występ „Warszawskiej Rewji Karnawałowej" Ceny zniżone.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 24 lutego: Willy Burmester, skrzypek. 1600-2

Z teatru. Staraniem Komitetu przedstawień popularnych powtórzone zostanie w Teatrze Wielkim w poniedziałek dnia 20/2 wieczór z radością niedawno przyjęte, tak przez młodzież jak też i przez starszych, przedstawienie „Pocałunek Kopciuszka" komedjo-bajka dla dorosłych w 3 aktach J. Barrie. — Bilety wcześniej do nabycia we wszystkich Związkach kulturalno-oświatowych i zawodowych, ponadto w biurze Związku Teatrów i Chórów Ludowych, ul. Mickiewicza 26 I p. od godz. 9 do 1 przedpołudniem i od godz. 5 do 7 popołudniu (zniżka 60 proc. i 65 proc.).

Prof. Willy Burmester, słynny skrzypek grać będzie we Lwowie po kilkuletniej przerwie w piątek 24 b. m. Program tego wielkiego mistrza obejmuje jak wiadomo zawsze kapitalne dzieła literatury muzycznej oraz szereg utworów dawnych mistrzów w opracowaniach Burmestera. Akompanjuje wybitna pianistka Meta Hagedorn.

Festival sztuki dramatycznej i muzycznej. W maju br. odbędzie się w Paryżu drugi międzynarodowy festival sztuki dramatycznej i muzycznej, zorganizowany przez dyrektora teatru Odeon p. Germier. P. Germier otrzymał już cały szereg zgłoszeń ze strony dyrekcji teatrów w różnych krajach. Festival trwać będzie przez 1½ miesiąca. Zespoły zagraniczne, które wezmą w nim udział, będą mogły następnie udać się na tournee do rozmaitych miast. Niektóre teatry otrzymały już zaproszenia do Genewy. Germier oznajmił przedstawicielom prasy, iż uzyskał on ze strony kolei właścicieli restauracji i t. d. zapewnienie, że koszta pobytu i przejazdu zespołów zagranicznych nie będą zbyt wygórowane.

Sprawa zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia we Lwowie podaje do wiadomości, że bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy wyczerpali z Funduszu Bezrobocia 13-to wzgl. 17-tygodniowe zasiłki ustawowe — niezależnie od tego, czy po wyczerpaniu powyższych świadczeń ustawowych korzystali lub obecnie korzystają z zapomóg z państwowej akcji doraźnej, — przyznane zostało zarządzeniem Pana Ministra Pracy prawo do dalszego korzystania ze świadczeń z Funduszu na okres 6-ciu miesięcy, licząc wstecz od daty, od której pobrali pierwszy zasiłek ustawowy, pod warunkiem, że najmniej przez 6 miesięcy w ostatnich 12-tu miesiącach przed dniem zgłoszenia się o zasiłek z Funduszu Bezrobocia pozostawali w stosunku najmu pracy w przemysłowych zakładach pracy, zatrudniających powyżej 5-ciu pracowników i po wyczerpaniu ustawowych zasiłków z F. B. pozostawali wzgl. obecnie pozostają bez pracy. Bezrobotni, którzy nie posiadają określonej wyżej 6-ciomiesięcznej pracy, mają w zasadzie prawo tylko do 13-tygodniowych zasiłków z F. B. za wyjątkiem jednakże bezrobotnych znajdujących się „w szczególnej potrzebie", którym w braku wskazanej wyżej 6-ciomiesięcznej pracy może zarząd w drodze wyjątku przyznać prawo do 6-ciomiesięcznego zasiłku, przyczem w obu wypadkach bezrobotni otrzymać mogą tylko różnicę między pobranymi już 13-to wzgl. 17-to tyg. zasiłkami i zapomogami z państw. akcji doraźnej, a należnymi im w myśl zarządzenia Ministra Pracy zasiłkami za okres 6-ciu miesięcy. Bezrobotni, którzy nie nabyli wogóle dotychczas praw do świadczeń ustawowych z Funduszu Bezrobocia, t. j. korzystali tylko z akcji doraźnej, nie są objęci w mowie będącem zarządzeniem Ministra Pracy. Zgłoszenia o powyższe zasiłki winni interesowani uskutecznić niezwłocznie w Państw. Urzędzie Pośrednictwa pracy we Lwowie ul. Rutowskiego 11 w godzinach od 12.30—15-tej, składając zaświadczenie gminy miejsca zamieszkania wzgl. Komisarjatu dzielnicowego, że od czasu wyczerpania zasiłków pozostają bez pracy, — a nadto ci bezrobotni, którzy nie posiadają wyżej podanych 6-ciu miesięcy ubezpieczeniowych w F. B. zaświadczenia stkierdzające ponad wszelką wątpliwość stan i stosunki materjalne petenta wzgl. i rodziny tegoż.

Uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. pułk. Bolesława Mościckiego, dowódcy 1 p. ułanów Krechowieckich, poległego 10 lat temu śmiercią bohaterską, odbyło się w sobotę w Warszawie w kościele św. Krzyża. W kościele, przybranym kirem, rzęsiście oświetlonym, wzdłuż nawy głównej, stanęły szpalery wojskowe. Na środku kościoła spoczyła trumna na katafalku. Czterech oficerów 1 p. ułanów Krechowieckich pełniło wartę honorową. Przed ołtarzem głównym ustawiono klęcznik, na którym zajął miejsce Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który przybył na nabożeństwo w otoczeniu Domu cywilnego i wojskowego. Dalsze miejsca zajęli przedstawiciele wojskowości i Rządu. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. biskup polowy Gall w asyście licznego duchowieństwa.

Na powodzian. Dnia 18 bm. odbyło się na Zamku pod przewodnictwem prezesa Chodźki, zebranie prezydjum Centr. Kom. pomocy ofiarom powodzi. Na zebraniu tem wyasygnowano 15.000 złotych dla wojewódzkiego komitetu w Stanisławowie oraz załatwiono szereg spraw finansowych i bieżących. Ze sprawozdania biura ze stanu likwidacji oraz ze sprawozdania prezesa Lednickiego w zakresie odżywania dzieci wynika, że na terenie Województwa lwowskiego i stanisławowskiego zorganizowano 139 kuchen wydających gotowany posiłek dla 7.881 dzieci a nadto 444 dzieci otrzymywały produkty surowe. Do dnia 12 bm. włącznie wpłynęło ogółem 2.750.569 zł.

Zjazd Prezesów Kół Polskiego Związku Kolejarzy, na którym reprezentowany był: Drohobycz, Rawa Ruska, Rozwadów, Podwołoczyska, Krasne, Sambor, Chyrów, Zagórz, Żółkiew, Stryj, Brzeżany, Dubno, Kamionka Strumiłowa, Przeworsk, Złoczów, Jarosław, Janów, Brody odbył się w sobotę. Po licznych przemówieniach uchwalono jednogłośnie popierać Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem i solidarnie głosować na listę nr. 1. Przemyśl, Tarnopol i Sokal przysłali telegramy solidaryzujące się z powyższą rezolucją.

Międzynarodowy zjazd lotniczy w Warszawie. W dniu 22 i 23 b. m. odbędzie się w Warszawie XIX zjazd Międzynarodowego Zrzeszenia Towarzystw Komunikacji Powietrznej. W zjeździe, poza delegatami wszystkich europejskich towarzystw komunikacji powietrznej weźmie udział przedstawiciel Ligi Narodów, Międzynarodowej Komisji Żeglugi Powietrznej, Międzynarodowej Izby Handlowej, Amerykańskiej Lotniczej Izby Handlowej, Departamentu Lotnictwa w Ministerstwie Handlu w Waszyngtonie. Obradom przewodniczyć będzie Prezes Zarządu Polskiej Linji Lotniczej Aerolot, dr Ignacy Wygard, który jest obecnie prezesem Związku. Uroczyste otwarcie Zjazdu nastąpi w sali głównej Rady Miejskiej, przyczem przemówienie powitalne wygłosi p. Minister Komunikacji. Program zjazdu obejmuje nader ważne sprawy: poczty lotniczej, współpracy lotnictwa z kolejnictwem, kolejowo-lotniczego przewozu towarów, biletów kombinowanych, rozkładów lotów na linjach międzynarodowych, warunków przewozu pasażerów i towarów i t. d. Pozatem, o ile czas pozwoli, wygłoszony zostanie referat prof. Bujwida o zastosowaniu esperanta w lotnictwie komunikacyjnem. W czasie Zjazdu odbędą się przyjęcia, wydane przez Ministerstwo Komunikacji i Min. Spraw Zagranicznych, oraz w pierwszym dniu Zjazdu odbędzie się uroczyste przedstawienie w operze.

Głos ewangelików polskich. „Towarzystwo Miłośników Historji Reformacji Polskiej im. Jana Łaskiego" w Wilnie wydało w ostatnich dniach odezwę, protestująca przeciwko akcji przedwyborczej niektórych grup politycznych na Ziemiach Wschodnich, występujących jakoby pod egidą wyłącznie katolicką i bojkotujących z tego powodu kandydatów innych wyznań chrześcijańskich. Towarzystwo im. Jana Łaskiego, poświęcone naukowemu badaniu reformacji w Polsce i jej kulturalnej roli w dziejach naszego narodu, przypomina w pełnych zapału słowach zasługi polskich ewangelików dla narodu, oświaty i piśmiennictwa polskiego, akcentuje wypróbowaną polskość i patrjotyzm tych wyznań, które wydały Szymona Konarskiego i tylu bojowników o wolność, wzywa wreszcie do tolerancji religijnej i sprawiedliwości. Autorowie odezwy podkreślają, że polityka nietolerancji wobec ewangelków, wydała już ongiś w Polsce niejednokrotnie godne pożałowania owoce.

Prof. Tadeusz Zieliński, znakomity znawca starożytności i religiolog na zaproszenie Związku Literatów przyjeżdża do Lwowa i wygłosi w dniach od 23 — 25 bm. trzy odczyty, a mianowicie: 1) Mania twórcza i antyteizm. (Nostojewski Nietzsche i Dostojewski). 2) Mania twórcza i antyteizm (Mickiewicz, Mahomet, Lukrecy). 3) Nauka i sentyment wobec Hellenizmu i Judaizmu. Odczyt pierwszy odbędzie się w sali Muzeum Przemysłowego, dwa dalsze odczyty w wielkiej sali ratuszowej. Początek prelekcyj o godz. 8-mej.

Lwowskie kina podjęły wczoraj wyświetlanie programów po trzydniowym strejku. Tytułem próby jedno-miesięcznej p. Komisarz Strzelecki zniżył podatek na 60%. Decyzja ta wymaga zatwierdzenia przez Radę przyboczną.

Winnica doświadczalna w Zaleszczykach. Ministerstwo Rolnictwa przystąpiło do rozbudowy państwowych zakładów sadowniczych w Zaleszczykach, mając przedewszystkiem na względzie rozszerzenie winnicy doświadczalnej i uruchomienie przetwórni owocowej. Na cele powyższe przewidziane są poważniejsze zasiłki pieniężne.

Rozwiązane wiece przedwyborcze. W dniu wczorajszym policja rozwiązała dwa wiece przedwyborcze, a to bloku kat.-nar. w Sokole II. i P. P. S. lewicy w kinie „Iuna" przy ul. Żółkiewskiej z powodu przemówień antyrządowych. Na wiecu P. P. S. - lewicy aresztowano za opór władzy 12 osób.

Piśmiennictwo i sztuka.

Przemysław Dąbkowski: „Powszechna kronika historyczno-prawnicza za lata 1920 do 1925". Jeżeli uczony tej miary, co profesor lwowskiego Uniwersytetu Przemysław Dąbkowski na końcu swego dzieła pisze: „Kronika niniejsza jest niewątpliwie pierwszą tego rodzaju pracą w literaturze naukowej polskiej, a o ile mi wiadomo, także w literaturze naukowej światowej. Dlatego też znaczenie jej przekracza granice naukowości polskiej, a zyskuje ona znaczenie światowe", — to nie ulega wątpliwości, że warto się z tem dziełem zapoznać, choćby się nawet samemu nie było bezpośrednio bliskim tematowi w niem poruszonemu. Dziełem tem jest: „Powszechna kronika historyczno-prawna za lata 1920—1925" wydana jako pierwszy zeszyt tomu V. „Pamiętnika historyczno-prawnego", który ukazał się w druku w pierwszych dniach lutego b. r.

Już sam tytuł wskazuje na to, że autor podjął się pracy olbrzymiej: zebrać, ugrupować i wyjaśnić wszystko, co w ciągu lat pięciu zaszło na całej kuli ziemskiej w zakresie badań historyczno-prawnych. Z postawionego sobie zadania wyszedł autor zwycięsko i owych 400 stron książki staje się nietylko drogowskazem dla człowieka naukowo w tej dziedzinie pracującego, ale zarazem dla każdego inteligentnego człowieka obrazem wszystkich wysiłków setek i tysięcy niepospolitych umysłów w całym świecie z zakresu badań historyczno-prawnych, — badań donosłych nietylko dlatego, że stwierdzają pewne fakty i prawdy historyczne ale i dlatego, że muszą się stać tem ożywczem źródłem, z którego czerpie współczesny ustawodawca w swej twórczej pracy.

Książka zawiera spis wszystkiego, co na danem polu na świecie zaistniało, więc: przedstawienie ruchu odczytowego i wydawniczego poszczególnych instytucji naukowych i publikacyj z dziedziny historji prawa lub pokrewnych, bibljografję, wreszcie nekrologję. Wszystko to uczynione jest systemem geograficznym zatem porządkiem poszczególnych państw całego świata.

Pierwsze miejsce poświęca autor Polsce, przyczem — co podnieść należy — zaznacza, że pod względem ruchu naukowego w zakresie nauki historyczno-prawnej naczelne miejsce w Polsce zajmuje Lwów; następnie omawia działalność naukową wszystkich polskich ośrodków uniwersyteckich a potem innych miast. Następują Niemcy jako kraj najbardziej wzmożonej pracy na tem polu a za nimi wszystkie inne kraje, z których nie pominięto nawet najmniejszego, poczem autor przechodzi do innych części świata, nie zapominając o najodleglejszych

zakątkach ziemi. Z tej części dowiadujemy się rzeczy dla przeciętnego czytelnika nowych i ciekawych, których się często nawet nie przypuszczało, jak naprzykład, że w Afryce na Złotem Wybrzeżu, na Jawie w mieście Batawji, w Syjamie, w Bangkoku znajduje się uniwersytet, że w Manilli na Filipinach jest ich dwa a w Australji aż 6. Autor z niezmierną skrupulatnością starał się niepominąć żadnego ważniejszego szczegółu, gromadząc pracowicie bezlik prac naukowych, nazwisk i wydarzeń.

Rzecz imponuje jako ogrom naukowego wysiłku i w kronice następnego pięciolecia, którą autor zapowiada, winna zabłysnąć na pierwszem miejscu.

Praca wydana została „z zasiłkiem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego", co podkreślić należy ze szczególnem uznaniem, albowiem, gdyby nie pełna zrozumienia pomoc finansowa ze strony rządu w tego rodzaju przedsięwzięciach książka taka i jej podobne, z natury rzeczy ograniczone do niewielkiego koła nabywców, byłaby chyba skazaną na to, by mimo swej wielkiej wartości pozostać manuskryptem.

Dr. Alfred Laniewski.

Ignacy Nikorowicz: „Srebrny wóz". Nakładem księgarni św. Wojciecha. Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin. — Od szeregu lat mieszka stale w Wiedniu, tylko przelotnie zjawia się we Lwowie, a jednak należy w lwowskim światku literackim do rzędu najpopularniejszych i najsympatyczniejszych postaci. Przyjaciół posiada miljon, wrogów nie zna. Najgrzeczniejszy — jak o nim twierdzą — człowiek w Polsce, ucieka od pessymizmu za dziesiątą górę, choć nie zawsze w życiu figurował na wozie. I tomik jego poezji w wydaniu kieszonkowem, bardzo starannem, acz potrąca chwilami o motywy smutne, łez z oczu nie wyciśnie, gdyż niebawem już w najbliższej zwrotce wynurza się uśmiech pogodny, niefrasobliwy. Nikorowicz nie kroczy utartemi ścieżkami, nie trzyma się również kurczowo nowych form, pisze, co mu serce dyktuje, jak mu jego fantazja twórcza pisać w danej chwili każe, więc i zbiorek jego obudzi niezawodnie silniejsze zainteresowanie, że zaś będzie poczytny — nie wątpię. **mre.**

Przewodnik Bibljograficzny. Dwutygodnik dla wydawców, księgarzy, antykwarzów, jakoteż czytających i kupujących książki. Założony w roku 1878, wydawany przez Bibljotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Zasłużony oddawna „Przewodnik Bibljograficzny", rozpoczął nowy rok zmianą z miesięcznika w r. ubiegłym na dwutygodnik. Stanowi to dalszy krok naprzód w rozwoju u nas jedynego pisma naukowo - bibljograficznego. Z roku na rok rosną rozmiary zarówno rejestracji bibljograficznej, jak też i działu krytycznego Gdy w r. 1924. Zakład im. Ossolińskich podjął wydawanie Przewodnika, liczba zanotowanych wyniosła 2932 pozycyj, w r. 1926 doszła do 4646, w r. 1927 zamknęła na pozycji 5253 cf. Wpłynął na to zarówno wzrost polskiej produkcji wydawniczej, jak też szersze uwzględnienie polskich i Polski tyczących się druków zagranicą.

Dzięki temu stanowi Przewodnik jedyne, pewne źródło informacyj o ukazujących się książkach. Przyśpieszenie częstotliwości ukazywania punktualnie 1 i 15 każdego miesiąca, zwiększa aktualność tych informacyj, a tem samem podnosi wartość pisma dla księgarstwa i czytającej publiczności.

Kronika notuje najważniejsze przejawy życia książki w Polsce i zagranicą. Pamiętamy np. wspaniały zeszyt specjalny, poświęcony Międzynarodowemu Zjazdowi Bibljotekarzy w Pradze (1926), w którym znalazły się prace najwybitniejszych uczonych slawistów całego świata. Podobnie corocznie osobne zeszyty poświęca się książce szkolnej, gwiazdkowej i t. d.

I—i.

Wiadomości statystyczne nakładem Głównego Urzędu Statystycznego. Ukazał się zeszyt 3 Wiadomości Statystycznych na treść którego w poszczególnych działach złożyły się między innemi następujące zestawienia obejmujące aktualne dane z życia gospodarczego Polski: Wytwórczość i wydobycie węgla, nafty, gazu ziemnego i wosku ziemnego. Produkcja spirytusu. Stan zasiewów ozimych w stopniach. Przemysł włókienniczy — uruchomienie wrzecion i krosien w większych zakładach. Handel zagraniczny surowcami, półfabrykatami i wyrobami gotowymi w m. grudniu r. z. Handel Zagraniczny Polski produktami rolnemi. Przewóz towarów na kolejach w m. grudniu r. z. Ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny w ważniejszych miastach. Ceny hurtowe i detaliczne w Polsce i zagranicą. Bezrobocie. Zatrudnienie w górnictwie, hutnictwie, przemyśle i na robotach publicznych i w przemyśle przetwórczym. Zatrudnienie i stan zamówień w niektórych rodzajach przemysłu przetwórczego. Płace zasadnicze robotników w 1925, 1926—1927 roku. Kursy dewiz oraz kursy papierów procentowych i akcyj na giełdzie warszawskiej. Wydatki i dochody kolei Państwowych. Zamknięcie rachunkowe gmin wiejskich, województw południowych. Dochody skarbowe z podatków opłat i monopoli. Ruch naturalny ludności w woj. południowych w III kwartale 1927 roku. Najważniejsze choroby zakaźne zarejestrowane według tygodni. Całość zeszytu dopełniają wykresy i przeglądy międzynarodowe.

„LUD", wydawany przez Towarzystwo Ludoznawcze we Lwowie pod redakcją prof. dra Adama Fischera, T. XXV, zesz. I—IV, zawiera następujące rozprawy: prof. dr. Stanisław Poniatowski „Chrapki", dr. Karol Koranyi „Czary w postępowaniu sądowem", prof. dr. Kazimierz Sochaniewicz „Miary roli na Podhalu w ubiegłych wiekach", prof. Jan Kuchta „Polskie podania ludowe o człowieku na księżycu", prof. Bolesław Brężgo „Zwierzęta w wierzeniach Białorusinów gub. smoleńskiej", dyr. Seweryn Udziela „Z Przeclawia", prof. dr. Adam Fischer „Opowieści o czarownicach z doliny nowotarskiej", prof. dr. Leon Kozłowski „Niektóre zagadnienia polskiego neolitu". Treść zeszytu uzupełniają liczne materjały etnograficzne, recenzje i bibljografja.

Nr. 4 „Świata Kobiecego" przynosi artykuły: Władysław Witwicki: Antypatja; Dwie wiosny; I. Jabłowska: Uśmiechnij się; Miss Megan Loyd George: W obronie współczesnej panny; K. Alberti: Rokokowa Pani; J. Kilian Stanisławska: O miłości do zwierząt; A. Wyleżyńska: Nad srebrnem morzem; Czesław J. Kozłowski: W łódce; St. Dizier: Tragedja Maksa Lindera; J. M.: Ciekawy wywiad; Kronika; To i owo i t. d. Pełne wdzięku modele sukien wieczorowych, popołudniowych, codziennych i do pracy. Okładkę tytułową proj. Ksawery Koźmiński, Paryż.

Z sali koncertowej.

Trio Poźniaka.

Z prawdziwą radością witaliśmy w naszem mieście Trio Poźniaka, które swoim występem w koncercie Tow. Muzycznego przed kilku laty dało się poznać jako jeden z najlepszych zespołów kameralnych w swoim rodzaju, znany już zresztą i wysoko ceniony za granicą, co nabiera dla nas tem większej wagi, że duszą tego zespołu jest muzyk polski. Jest on przedewszystkiem sam znakomitym pianistą, posiadającym pierwszorzędne kwalifikacje wirtuozowskie, a dzięki swej powadze artystycznej i głębokiej muzykalności, potrafi stworzyć idealny wprost fundament dla instrumentów smyczkowych, współdziałających z fortepianem. Wysokiej miary artystami są też bezsprzecznie pp. Karol Freund (skrzypce) i Józef Schuster (wiolonczela). To też koncert wtorkowy stał na wysokim poziomie wykonawczym, podziwialiśmy doskonałe zgranie się, precyzję rytmiczną, i szeroką kantylenę, zwłaszcza w pięknem Trio H-dur op. 8 Brahmsa, w którego interpretację włożyli artyści wiele szczerego polotu i poezji. Co do reszty programu, nie możemy w zupełności zgodzić się na wybór p. Poźniaka; specjalnie we Lwowie, gdzie koncerty kameralne na ogół należą do rzadkości, bylibyśmy woleli usłyszeć kompozycje pierwszorzędne, w które przecież literatura triowa obfituje, choć nie w tak znacznej mierze, jak kwartetowa, i to zarówno literatura dawniejsza, jak i nowsza. Fr. R. Volkmann jest niezawodnie jednym z najzdolniejszych epigonów, ale tylko epigonów romantyzmu niemieckiego, wolimy odeń romantyzm z pierwszej ręki, choćby w pięknych, a mało u nas znanych triach Schuberta. Co do muzyki współczesnej, możnaby rzeczywiście zespół p. Poźniaka posądzić o specjalny brak sympatji w tym kierunku, skoro wybiera zeń dzieła tego rodzaju, jak trio Gaspara Cassado, lub zagrane na bis kompozycje Pawła Juona; przedewszystkiem wybitnie konserwatywna tendencja i błyskotliwość stylu salonowego „Minjatury" Juona kazałaby je raczej wyłączyć z zakresu poważnej muzyki współczesnej, tak samo jak nie należy tam, prawdę mówiąc, i Trio C-dur Cassado; twórca jego bowiem, znany jest jako jeden z najświetniejszych wirtuozów obecnej doby, nie jest jednak absolutnie kompozytorem, i wszystkie dotąd próby i usiłowania jego na tem polu zawiodły zupełnie; niejednolitość faktury, gra na tanich efektach, przy mało oryginalnej inwencji, oto główe jego cechy.

Tych parę uwag podyktowała nam jedynie znajomość warunków lokalnych i wynikła stąd chęć zwrócenia uwagi na zasadnicze braki repertuaru koncertowego naszych gości, który musi tu pójść po nieco innej linji wytycznej, niż w miastach o ożywionym ruchu koncertowym, posiadających choć w najogólniejszych zarysach znajomość literatury muzycznej.

Stefanja Łobaczewska.

Z sali sądowej.

Dwudziesty dzień rozprawy o zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy prokurator przedłożył sądowi zeznania rodziny Szłapaków tyczące się pseudonimu „Wasylkowa" używanego przez Michała Werbickiego, złożone w policji, z wnioskiem o odczytanie ich w swoim czasie. Przewodniczący wręczył te zeznania obronie celem zaznajomienia się i oświadczenia.

Następnie przystąpiono do odczytywania dalszych aktów procesu. Odczytano akt dotyczący obdukcji zwłok śp. kuratora, opis miejsca zbrodni, a z kolei wszystkie akta odnoszące się do życia i działalności oskarżonych a głownie wszystkich Werbickich.

Po pauzie obrona zgłosiła szereg wniosków.

II-ga Olimpjada zimowa.

St. Moritz. 19 lutego. W ogólnej klasyfikacji zawodów hockeyowych pierwsza była Kanada, druga Szwecja, trzecia Szwajcarja, czwarta Anglja.

W ostatniej chwili klasyfikacja w biegu kombinowanym uległa weryfikacji, tak, że pierwsze miejsce przyznano Grottumsbraatemowi (Norwegja), (nota 17.833), drugie miejsce Winjarengenowi (Norwegja), (nota 15.302), trzecie Sversudowi (Norwegja, nota 15.021), dziesiąte zajął Bronisław Czech (Polska).

W rezultacie zawodów w jeździe figurowej parami zwyciężyli: Andre Joli i p. Brunet (Francja), Scholz i Kaiser (Austrja), Brunner i Vrede (Austrja).

Po meczu Kanada-Szwajcarja odbyła się uroczystość zamknięcia drugich igrzysk zimowych w obecności wszystkich państw, biorących udział w olimpjadzie. Wszyscy zawodnicy przedefilowali ze sztandarami swoich państw przed trybuną prezydenta Związku Szwajcarskiego. Na przedzie deflady niesiono sztandar olimpijski. Prezes komitetu międzynarodowego ogłosił wyniki, rozdzielił medale i dyplomy. Podczas opuszczenia z masztu sztandaru olimpijskiego, dano 5 strzałów armatnich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

POZNAŃ KU CZCI OJCA ŚW.

Poznań, 19 lutego. (PAT). Dzisiaj po południu odbyła się w przepełnionej auli uniwersyteckiej akademja papieska ku czci szóstej rocznicy koronacji Papieża Piusa XI. Wśród obecnych byli J. E. ks. kardynał Hlond, prymas Polski, z księdzem biskupem sufraganem oraz gronem duchowieństwa, Wicewojewoda poznański Nikodemowicz, dowódca O. K. gen Dzierżanowski, rektor uniwersytetu, naczelnicy władz rządowych i samorządowych. Akademję zagaił prof. Gantkowski. Następnie ks. prymas Hlond w dłuższem przemówieniu podniół konieczność wzmocnienia ducha katolickiego w Polsce i bezwzględnego poddania się wskazówkom Stolicy Apostolskiej. W końcu oświadczył, że Ojciec Święty żegnając się z ks. Kardynałem, powiedział: Polecam Waszej Eminencji Polskę. Niech Polska pamięta o Papieżu i za Niego się modli. Równocześnie przesłał Ojciec Święty najserdeczniejsze pozdrowienia i wyrazy błogosławieństwa. Księdzu Prymasowi, który pierwszy raz zetknął się ze społeczeństwem od czasu przybycia z Rzymu, urządzono gorącą owację. Akademję uzupełniły produkcje artystyczne.

PRZESZEREGOWANIE PERSONALU POCZT, TELEGRAFÓW I TELEFONÓW.

Warszawa, 19 lutego. (PAT). Rada Ministrów uchwaliła w dniu 17 lutego b.r. na wniosek Ministra poczt i telegrafów dokonanie przeszeregowania personalu poczt, telegrafów i telefonów do odpowiednich grup uposażeniowych, w zależności od posiadanych lat służby i wykształcenia. Wniosek ten miał na celu wyrównanie różnicy powstałej wskutek dokonanego w swoim czasie niekorzystnego zaszeregowania pocztowców.

PANGALOS NA WIDOWNI.

Ateny, 19 lutego. (PAT). W sobotę o godz. 11 przed południem przed parlamentarną komisją śledczą stanął były dyktator gen. Pangalos. W związku z tem gmach parlamentu obsadzony został przez silne oddziały policji. Nawet posłów nie wpuszczono do gmachu. Właściwy proces Pangalosa rozpocznie się najdalej za miesiąc. Pangalosa broni 4 adwokatów. Otrzymał on 5 dni czasu dla przestudjowania aktu oskarżenia.

Grudziądz, 19 lutego. (PAT). Dnia 17 bm. odbył się w Grudziądzu proces byłego posła, przewodniczącego Centralnego Komitetu wykonawczego P. P. S. Barlickiego, oskarżonego o obrazę członków Rządu, na wiecu w dniu 3 września 1927 w Grudziądzu. Sąd odroczył rozprawę z powodu niedoręczenia wezwań do dnia 2 marca br.

Beyruth, 19 lutego. (PAT). Wysoki komisarz francuski zniósł stan oblężenia w Syrji i ogłosił amnestję opartą na szerokich podstawach.

Paryż, 19 lutego. (PAT). New York Herald donosi z Waszyngtonu, że komisja morska izby reprezentantów zredukowała rządowy program budowy okrętów wojennych, zmniejszając liczbę krążowników z 25 do 10, oraz liczbę okrętów do transportu samolotów z 5 do 1. Zmiany te mają zredukować odpowiednie wydatki z 740 miljonów do 283 miljonów dolarów.

Paryż, 19 lutego. (PAT). Rząd francuski udzielił swego agrement na mianowanie sir Tyrrella ambasadorem brytyjskim w Paryżu.

Bukareszt, 19 lutego. (PAT). Koła miarodajne zaprzeczają pogłoskom, rozszerzanym w Berlinie, o dymisji rządu Bratianu.

Depesze przedpołudniowe.

ŻĄDANIA NIEMCÓW W POLSCE.

Toruń, 20 lutego. (AW). Na wiecu bloku mniejszości narodowych w Wielbądzu pow. Chełmneńskiego w mowie swej kandydat na posła Schpitzer oświadczył, że Niemcy powinni otrzymać w Rządzie polskim jedną tekę ministerjalną. Mówca Schmidt groził tym Niemcom, którzy nie będą głosować na listę nr. 18. bojkotem towarzyskim i gospodarczym.

WISŁA PRZYBIERA.

Warszawa, 20 lutego. (AW). Wczoraj wieczorem poziom wody na Wiśle, który obniżył się już częściowo, ponownie zaczął przybierać. Przybór Wisły pod Warszawą jest dość szybki. Poziom wody podniósł się o przeszło 1 mtr. Wobec spodziewanej dziś z rana nowej fali wylewu z pod Zawichosta poziom Wisły w ciągu dnia dzisiejszego podniesie się w d. c. Wisłą płynie drobna lecz gęsta kra.

RAID KONNY.

Warszawa, 20 lutego. (AW). Oficerowie 5-tej Brygady Artylerji postanowili urządzić w połowie marca raid konny z Krakowa do Warszawy dla złożenia życzeń imieninowych Marsz. Piłsudskiemu. Udział w raidzie wezmą: 3 p. uł. z Krakowa, 5 pułk Strzelców z Tarnowa i artylerja konna 5-tej brygady z Krakowa.

Z ostatniej chwili.

P. MINISTER DOBRUCKI W WIEDNIU.

Wiedeń, 20 lutego. (PAT). P. Minister Dobrucki odleciał wczoraj z letniska w Aspern samolotem do Warszawy, żegnany przez posła Badera i członków poselstwa polskiego.

PRZEDWYBORCZE ZEBRANIE B. B. W. z R. W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów, 20 lutego. (PAT). Prezes Banku Bospodarstwa Krajowego generał Górecki, który przybył tu w piątek wieczorem, udzielał w dniu 18 bm. przedpołudniem

audjencyj w gmachu Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego. P. Prezes przyjął cały szereg delegacyj organizacyj zawodowych reprezentujących wszystkie narodowości Województwa. Obiecał uwzględnić szereg postulatów gospodarczych i finansowych miasta jakoteż miejscowych związków.

O godzinie 17 w sali teatru Moniuszki rozpoczął się wiec przedwyborczy urządzony przez BBWR. Zebranie zagaił burmistrz Chowaniec prosząc imieniem miast i związków komunalnych Województwa stanisławowskiego, aby p. generał Górecki, który kandyduje w kilku okręgach z uwagi na wielkie możliwości rozwoju gospodarczego Województwa stanisławowskiego, zatrzymał mandat z okręgu Nr. 53.

Z kolei zabrał głos generał Górecki, jako czołowy kandydat listy Nr. 1. Niczego obiecywać nie będzie, bo dewizą jego jest jedynie praca. Przemówienie generała przerywano częstemi oklaskami i entuzjastycznemi okrzykami. Uchwalono wśród oklasków rezolucję za poparciem listy Nr. 1. W niedzielę 19 bm. generał Górecki wraz z Wojewodą Morawskim wyjechali do Kołmyji.

OGÓLNO-POLSKI ZJAZD AKADEMICKI.

Warszawa, 20 lutego. (PAT.). Dzisiejsza prasa poranna donosi: Wczoraj odbył się w Warszawie ogólno-polski zjazd akademicki zwołany przez Naczelny Akademicki Komitet Współpracy z Rządem. Na zjazd ten przybyło około 200 delegatów z 5 ośrodków uniwersyteckich: Poznania, Wilna, Lwowa, Krakowa i Lublina. Na wniosek prezydjum wysłano depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i P. Marszałka Piłsudskiego.

Sprawy gospodarcze.

Dopływ kapitału z Państwowego Banku Rolnego do średniego i drobnego rolnictwa wzmógł się ostatnio bardzo wydatnie. Na posiedzeniu w dniu 13 lutego b. r. Komitet Prezyd. Rady Nadzorczej P. B. R. uchwalił znowu szereg kredytów na ogólną sumę orzeszło 7 miljonów zł. Na szczególną uwagę zasługują ze względu na zbliżający się sezon wiosenny kredyty w wysokości jednego miljona złotych przyznane na zaopatrzenie rolników w doborowe gatunki ziarna siewnego oraz w wysokości 5 miljonów przeznaczone dla plantatorów nasion buraczanych. Pozatem wymienić należy kredyty dla kas oszczędnościowo-pożyczkowych i spółdzielni kredytowych w kwocie 545.000 zł. dla spółek wodnych na meljoracje w sumie 450 tysięcy zł., oraz na przetwórstwo owocowe w wysokości 250.000 zł.

Ubezpieczenia kredytów eksportowych. Ukazała się w druku jako pierwszy tom wydawnictwa Państwowego Instytutu Eksportowego praca p. dra Mieczysława Lilienthala pod tytułem „Ubezpieczenia kredytów eksportowych". Temat ten omawiający jeden z poważnych nowożytnych środków popierania eksportu w powojennej Europie, na tle wzmagającej się konkurencji w handlu zagranicznym, stanowi dziś przedmiot żywej dyskusji na polu międzynarodowem. Treść pracy powyższej stanowi omówienie funkcji gospodarczej, przedmiotu i zakresu ubezpieczeń kredytu oraz obecnego stanu rozwoju istniejących instytucji w Anglji, Niemczech, Austrji, Belgji, Danji, Holandji, Francji i Włoszech. Pracę powyższą zamyka rozdział poświęcony kwestji tej w Polsce w związku z prowadzonemi przez projektowane powołanie do życia Polskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Kredytu.

Posiedzenie Rady Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów odbyło się dnia 14 b. m. pod przewodnictwem prezesa ks. Stanisława Lubomirskiego. Zebranie poświęcone było szeregowi zasadniczych zagadnień interesujących w obecnej dobie nasz przemysł. Rozpatrywane były kwestje inwestycyj przemysłowych, wzmożenia konsumcji wewnętrznej oraz wywozu. Wszyscy mówcy podkreślali konieczność rozbudowy kredytów eksportowych, dania możności wykorzystywania przez przemysł konjuktur, podniesienia prężności handlu hurtowego przez przyznanie tej gałęzi życia gospodarczego rozszerzonych kredytów. Przemysły eksportujące wyrażały życzenie rozszerzenia systemu zwrotu ceł, usprawnienia działalności informacyjnych naszych placówek konsularnych i t. d. Sprawę waloryzacji ceł zreferował naczelny dyrektor Związku p. Andrzej Wierzbicki, wskazując zebranym na dodatnie strony tej decyzji Rządu dla rodzimej produkcji, zaznaczając jednak, iż dokonana waloryzacja jest zaniska w porównaniu z dokonanemi w ostatnich czsach waloryzacjami celnemi przez inne państwa. Podnoszenie stawek celnych jest obecnie ogólno-światową tendencją a nawiązując do wpływu waloryzacji ceł na rynek wewnętrzny polski dyr. Wierzbicki podkreślił, że fakt ten nie może w żadnym wypadku służyć jako pretekst do masowego podnoszenia cen wytworów krajowego przemysłu. Po omówieniu spraw ogólnych p. dr. Hołyński omówił sprawę waloryzacji bilansu przedsiębiorstw. Wniosek prezydjum Zw. o kooptacji do prezydjum ks. Janusza Radziwiłła i p. Józefa Zychlińskiego oraz do Rady pp. F. Wiślickiego i Z. Toeplitza, zebrani przyjęli przez aklamację.

Kartel włókienniczy w Łodzi. Jak się dowiadujemy, w Łodzi zawiązany został kartel włókienniczy. Do kartelu przystąpiły następujące fabryki: Scheibler i Grohman, Poznański, Steinert, Krusche i Ender (Pabjanice), Karol Ender S. A., Ludwik Ender S. A. (Zawiercie). Poza kartelem stoi jeszcze Widzewska Manufaktura.

Działalność nowozawiązanego kartelu włókienniczego ujawni się nazewnątrz w tem, że ceny wyrobów włókienniczych mają być na wiosnę r. b. podniesione o 18%.

Polepszenie konjunktur kredytowych w handlu nawozami sztucznemi. Dzięki inicjatywie Państwowego Banku Rolnego sfery rolnicze w tegorocznym sezonie wiosennym zyskały nowe udogodnienia kredytowe przy zaopatrywaniu swych gospodarstw w nawozy sztuczne. Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych we Lwowie w porozumieniu z Państwowym Bankiem Rolnym dostarcza wszystkim rolnikom na kredyt do dnia 15 listopada 1928 r. kainit w wagonowej dostawie łącznie z kredytowym przewozem kolejowym do stacji odbiorczej. Inowacja ta pozwala rolnikom na zaopatrzenie się w nawozy potasowe niezbędne do siewów wiosennych, z tem iż cała należytość tak za kainit jak i za jego przewóz uiszczona będzie dopiero w jesieni roku bieżącego.

Z Giełdy.

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 20 lutego 1928.

Tdzień bieżący rozpoczął się lekkiem ożywieniem na Giełdzie pieniężnej. Zainteresowanie zwiększone. Kursa nieznacznie silniejsze. Tendencja chwiejna. Usposobienie żywsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 20 lutego 1928.

Cenw wszystkich prawie zbóż kształtują się zwyżkowo. Obroty ożywione, zwłaszcza w pszenicy owsie i życie. Duży popyt za pszenicą doborowej jakości. Podaż zmniejszona. Usposobienie silne — tendencja zwyżkowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 lutego 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	—·—	—·—	—·—
Oslo	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	124·11	124·42	123·80
Holandja	—·—	—·—	—·—
Londyn	43·45$\frac{3}{4}$	43·57	43·35
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35·04$\frac{1}{4}$	35·13	34·95$\frac{1}{2}$
Praga	26·41$\frac{1}{2}$	26·48	26·35
Szwajcarja	171·46	171·89	171·05
Wiedeń	125·54	125·85	125·23
Włochy	47·24	47·35	47·11

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·00
pożyczka kolejowa 102·25
dolarówka 687·5 67·75
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 18 lutego 1928.

Bank Dysk.	136—137	Nobel	43·00
Bank Handl.	123·00	Cegielski	46·50
Bank Pol.	153·00	Lilpop Rau	43·50
Bank Przem.	105·00		43·00-43·25
Bank Zachodni	33·75	Modrzejów	49·00-48·25
	34·00-33·50	Ostrowiec	87·00
Bank Zw. Sp. Zar.	92·00	Pocisk	14·00—13·50
Spiess	160·00	Rudzki	53·50
Warsz. cuk.	84·50	Strachowice	66·00-65·25
Firlej	61·00		65·50
Łazy	9·75	Zawiercie	34·50
Wysoka	156·50	Borkowski	19·90-19·75
Węgiel	102·00		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 17 lutego 1928.

Bank Polski	153-153$\frac{1}{4}$	Azot	6·50
Tohan	13·50—13$\frac{3}{4}$	Siersza górn.	14·00-14·25
Żegiuga	12·00	Niemojewski	2·50
Zieleniewski	165·20-166·40	Siersza d.	53·50
Trzebinia	0·53	Chodorów	152·00
Górka	94·00-95·00	Piasecki	16·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 18 lutego 1928.

Amsterdam	285·26	Bankverein	29·85
Belgrad	12·44$\frac{1}{4}$	Bodenkredit	126·20
Berlin	169·21	Kreditanstalt	64·00
Bruksela	98·67	Anglobank	29·75
Budapeszt	123·95	Hipoteczny	—·—
Bukareszt	4·33	Kompas	1·00
Kopenhaga	189·85	Länderbank	26·00
Londyn	34·56$\frac{3}{4}$	Merkury	27·60
Madryt	120·00	Unionbank	—·—
Medjolan	37·56·5	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·85	Kolej północna	—·—
Paryż	27·86·5	Zivnosteńska	—·—
Praga	21·00	Czerniowce	59·75
Sofja	5·10$\frac{9}{8}$	Austr. kol. p.	27·50
Sztokholm	190·20	Kolej połudn.	13·05
Warszawa	79·47-79·75	Goleszów	112·00
Zurych	136·33	Cement	—·—
Amerykańskie	706·00	Browary	—·—
Bułgarskie	—	Alpiny	40·10
Niemieckie	168·95	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	28·02	Krupp	11·65
Włoskie	—·—	Poldi Hütte	154·00
Jugosłowiańskie	12·37	Prager Eisen	356·00
Polskie	—·—	Rima	133·60
Czeskie	—·—	Skoda	260·00
Węgierskie	123·90	Siersza	11·00
Szwajcarskie	—·—	Silesia	0·21
Angielskie	—·—	Zieleniewski	16·80
Holenderskie	—·—	Apollo	193·23
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·70
Belgijskie	—·—	Karpaty	26·00
Renta majowa	0·645	Galicja	73·00
Renta lutowa	0·431	Nafta	—·—
Renta koronowa	—·—	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	88·66	Rakszawa	—
Tureckie	47·75	Mrażnica	—
Bank Małop.	—·—	Tepege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 20 lutego 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·44	20·44
Londyn	25·34$\frac{1}{2}$	25·34$\frac{3}{4}$
Nowy Jork	5·19·90	5·19·92$\frac{1}{2}$
Belgja	72·37$\frac{1}{2}$	72·38
Włochy	27·54	27·54
Hiszpanja	87·95	88·00
Holandja	209·25	209·25
Berlin	124·07$\frac{1}{2}$	124·10
Wiedeń	73·20	73·22$\frac{1}{2}$
Sztokholm	139·55	139·55
Oslo	138·40	138·40
Kopenhaga	—·—	139·20
Sofja	3·75	3·75$\frac{1}{2}$
Praga	15·40$\frac{1}{2}$	15·41
Warszawa	58·30	58·30
Budapeszt	90·85	90·87$\frac{1}{2}$
Białogród	9·13$\frac{1}{4}$	9·13
Ateny	6·89	6·90
Konstantynopol	2·63	2·63
Bukareszt	3·20	3·19
Helsingfors	13·10	13·10
Buenos Aires	—·—	—·—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 20 lutego 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1023·75
N. Jork	25·44	Praga	75·50
Belgja	354·00	Rumunja	15·65
Włochy	134·75	Niemcy	607·00
Szwajcarja	489·25	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 20 lutego 1928.

N. Jork	487·00$\frac{17}{32}$	Niemcy	20·42$\frac{3}{}$
Holandja	12·11$\frac{1}{16}$	Szwajcarja	25·34$\frac{1}{2}$
Francja	124·02	Praga	164·43
Belgja	35·02$\frac{3}{8}$	Wiedeń	34·61
Włochy	92·04	Warszawa	43·45

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 1084/27. Dnia 20 marca 1928 godzina 11 przedpołudniem w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 52 odbędzie się licytacja 1/5 z 2/7 i 1/7 z 2/7 części realności whl. 618 gm. Pistyń, ocenionych z przynależytościami na 171 zł. 67 gr. Najniższa oferta 114 zł. 45 gr. 1595

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, 28 listopada 1927.

E. VIII. 5928/26/19. Edykt licytacyjny. Na wniosek Stanisława Burzyńskiego jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 22 marca 1928 o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 49 II. p. ul. św. Jana licytacja realności whl. 221 i 908 ks. grt. gm. kat. Kraków-Zwierzyniec składającej się z willi częścią piętrowej z oficyną piętrową. Do tych realności należą jako przynależności: ogrodzenie żelazne, płot drewniany i statua Matki Boskiej. Wartość szacunkowa wraz zprzynależnościami 93.053 zł. Najniższa oferta 46.526 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1596

Sąd powiatowy cywilny, Oddział VIII.
Kraków, dnia 23 stycznia 1928.

E. 289/26. Edykt licytacyjny i wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana Michał Medwid z Horożanny wielkiej. Na wniosek Jana Wójcickiego we Lwowie ulica Jagiellońska 1 odbędzie się dnia 12 marca 1928, o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Nr. 4 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności whl. 1410 gminy Horożanna wielka, ocenionej na 1000 zł. Najniższa oferta 666 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1587

Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 27 stycznia 1928.

E. 3867/27/11. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Spółki gospodarsko handlowej kredytowej w Chyrowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 29 marca 1928 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 1 piętro I. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa Chyrów whl. 155 oznaczenie realn. 3/8 części gruntu z budynkami, wartość szacunkowa wraz z przynależn. 3842 zł. 91 gr., najniższa oferta 1922 zł. Do realności whl. 155 ks. gr. Chyrów należą następujące przynależności: 3 śliwy, 5 jabłoni i 1 grusza, oszacowane 3/8 części na 36 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1589

Sąd powiatowy, Oddział V.
Stary Sambor, 2 lutego 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. b. 433/27/3 i 424/27/3. Edykt. Strona powodowa Grzegorz Grabowski i Ludwik Huszlak wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Szczepanowi Wielgoszowi synowi wincentego o 162 dolarów i 100 dolarów. Audjencja do ustnej rozprawy została była na 7 lipca 1927 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 3. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra. Wanieka adwokata w Przemyślu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1593

Sąd okręgowy, Oddział I.
Przemyśl, dnia 24 maja 1927.

Starostwo w Stanisławowie.
L. 67203/27.
Ustalenie linji brzegu w starem korycie Dniestru pod Perłowcami, Ruzdwianami i Niemszynem w km. 286.800, 288.200.

OBWIESZCZENIE.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie przedłożyła operat dla ustalenia linji brzegu w starem korycie Dniestru pod Perłowcami, Ruzdwianami i Niemszynem w km. 286.800 288.200.

Celem ustalenia linji brzegu po myśli postanowień zawartych w art. 6, 45 oraz 109 ustawy wodnej, zarządzam w imieniu i z upoważnienia Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie po myśli art 195 i następnych ustawy wodnej komisyjne dochodzenia wodno-prawne na miejscu na dzień 11 kwietnia 1928. Komisja zbierze się w wyznaczonym dniu w Urzędzie gminnym w Perłowcach o godzinie 10 rano.

Plany dotyczące ustalenia linji brzegu w starem korycie Dniestru wyłożone są do publicznego wglądu w Starostwie w Stanisławowie w godzinach urzędowych.

Zawiadamiając o tem zwracam uwagę, że zarzuty przeciw ustaleniu tej linji brzegu można wnosić do dnia dochodzeń komisyjnych do Starostwa w Stanisławowie a w dniu komisji przy dochodzeniu na miejscu z tem, że ci którzy w powyższym terminie nie podniosą przeciw projektowanemu ustaleniu żadnych zarzutów utracą do nich prawo. 1591

Stanisławów, dnia 10 lutego 1928.
Starosta:
Boxa.

Województwo Stanisławowskie.
L. AD. 1742 ex 1928.
Stanisławów, dnia 15 lutego 1928.
Schreyer Borys i Salamon Wilf tartak wodny w Mizuniu starym.

OBWIESZCZENIE.

Schreyer Borys i Wilf Salamon wnieśli prośbę o udzielenie im wodno-prawnego zezwolenia na urządzenie wodne, służące do poruszania zakładu wodnego w Mizuniu starym.

Przedłożony przez nich operat hydrotechniczny przewiduje budowę tartaku na parc. gr. lk. 4554, 4555, 4556, 4557, 4559, 4560 i parc. bud. 143 ,144, 145, w gminie Mizuń stary. Projektowany zakład wodny pobierać będzie wodę z rzeki Mizunki w ilości 1.4 m³/sek. Ujęcie tej ilości wody nastąpi przez wykonanie jazu na rzece Mizunce i śluzy wpustowej.

Projektowany tartak ma mieć jedno koło wodne nasiębierne.

Celem zbadania dopuszczalności udzielenia wodno-prawnego zezwolenia na powyższe urządzenia wodne po myśli Rozdziału II. części szóstej ustawy wodnej z 19/9 1922 Dz. ust. Nr. 102 wodno-prawne dochodzenie na miejscu w dniu 22 marca b. r. (dwudziestego drugiego marca) o godzinie 10 rano.

Równocześnie podaję do wiadomości, że plany szczegółowe i opisy techniczne powyższych urządzeń wodnych są wyłożone do wglądu dla ogółu w Starostwie w Dolinie w godzinach urzędowych.

Zarzuty przeciw ewentualnemu wydaniu zezwolenia na projektowane urządzenia wodne można wnosić pisemnie lub ustnie w Starostwie w Dolinie do dnia 21 marca br., a najpóźniej przy dochodzeniu komisyjnem na miejscu na ręce przewodniczącego komisji, w przeciwnym razie interesowani tracą do nich prawo i mogą przeciw ewentualnemu szkodliwemu działaniu nadanego prawa żądać tylko wzniesienia i utrzymania urządzeń, zapobiegających szkodzie albo też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem, lub gospodarczo usprawiedliwić. 1580

Za Wojewodę:
Neuman w. r.

Cg. I. a. 38/25/13. Dla nieznanego z miejsca pobytu Jana Bezgackiego z Bilinki małej ustanowiono kuratora ad acta Jana Kurendę naczelnika gminy z Bilinki małej i zarządzono mu doręczenie wyroku pozwanemu przeznaczonego.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Sambor, dnia 1 października 1927. 1559

Cw. III. 296/28. Edykt. Strona powodowa Ziemski Bank Hipoteczny S. A. we Lwowie ul. Podwale 7 zastąpiona przez adwokata Dra.

Kmicikiewicza wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Gabryelowi Fleischfarbowi o 1167 dolarów U. S. A. zpm. Dla umysłowo chorego Gabryela Fleischfarba przebywającego w szpitalu powszechnym we Lwowie, ustanawia się kuratora w osobie Dra. Leona Chotinera adwokata we Lwowie ul. Brajerowska 6, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo. 1590

Sąd okręgowy cyw. i. handlowy Oddział III.

Lwów, dnia 28 stycznia 1928.

Nc. IV. 3/28/3. W sprawie przerachowań zobowiązań Kasy Oszczędności król. miasta Stryja celem wysłuchania wierzycieli co do osoby zamianować się mającego kuratora tych wierzycieli wyznacza się audjencję na dzień 26 marca 1928 o godz. 9 rano sala Nr. 29. 1508

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 13 lutego 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 10/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chiela i Marji Landau, kupców w Sądowej Wiszni. Sąd ugodowy Sąd okręgowy Przemyśl. Komisarz ugodowy, Zygmunt Hudźkowski, naczelnik Sądu Sądowa-Wisznia. Zarządca ugodowy Samuel Trachtenberg Sądowa-Wisznia. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie Sądowa-Wisznia dnia 6 marca 1928 godzina 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 marca 1928. 1588

Sąd powiatowy.

Sądowa-Wisznia, 15 lutego 1928.

Sa. 5/28. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Maksa Feldbau i Józefa Scharfera właścicieli kawiarni i cukierni Pasaż w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. S. O. Jan Schindler w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Feliks Karczewicz właściciel restauracji w Stanisławowie Smolki. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 13 marca 1928 godzina 10 przedpołudniem biuro 88. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia 29 lutego 1928. 1471

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 31 stycznia 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 272/27/4. Ołeksa Jarymowicz ur. 27 marca 1879 r. zam. w Brzezinie jako żołnierz austr. zaginął w czasie wojny światowej. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Dr. Marguliesowi w Stryju jako obrońcy węzła małżeńskiego i tutej. Sądowi, który po upływie 6 miesięcy wyda ostateczne orzeczenie. 1502

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 18 listopada 1927.

T. 247/27/4. Jan Ciunlak ur. 2 sierpnia 1898 r. w Komorowie i tam zamieszkały jako żołnierz ukraiński miał zginąć w czasie walk polsko-ukraińskich. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po 6 miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1503

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 12 listopada 1927.

T. 195/27. Jurko Duneć ur. 4 kwietnia 1880 r. syn Grzegorza w Bratkowcach i tam zamieszkały miał jako jeniec armji austr. utonąć w Rosji. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1504

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 14 października 1927.

T. 273/27/4. Konstanty Petrowicz ur. 29 lutego 1872 w Bolechowie zamieszkały jako żołnierz austrjacki dostał się do niewoli rosyjskiej. Wiadomości o nim ubzielić należy tutejszemu Sądowi który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1505

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj dnia 25 listopada 1927.

T. 203/26/3. Michał Tymczyj syn Wasyla urodzony 7 marca 1888 zamieszkały w Grabowcu żonaty, żołnierz 9 pułku zginąć miał pod Frampolem w jesieni 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tut. Sądowi, który po trzech miesiącach wyda ostaczne orzeczenie. 1506

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Stryj, dnia 30 października 1926.

T. 157/27/4. Jurko Greczyn ur. 16 kwietnia 1870 i zamieszkały w Woli zaderewackiej oraz Anna z Prokopyszynów ur. 8 października 1885 wyjechali w r. 1914 do Rosji i tam zaginęli. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Drowi Singerowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Styj, dnia 25 listopada 1927. 1507

T. 320/27/3. Teodor Bas, syn Wasyla urodzony 21 marca 1872 zamieszkały w Nieżuchowie jeniec wojenny zaginął w Rosji 1917. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie. 1496

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Stryj, dnia 23 grudnia 1927.

T. 268/27/4. Iwan Daniłowicz ur. 24 listopada 1883 syn Zacharjasza ur. w Woli wielk., w r. 1914 wstąpił do armji austr. i w tym roku miał zginąć w Karpatach. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1494

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Stryj, dnia 25 października 1927.

T. 202/27. Łuć Łysejko ur. 31 października 1882 r. w Grabowcu i tam zamieszkały, jako żołnierz austr. miał zginąć na froncie Albańskim. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1493

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 5 października 1927.

T. 217/27/4. Mychajło Mykytczyn ur. 8 listopada 1878 r. w Rożance wyżnej i tam zamieszkały. jako żołnierz armji austr. zginął w czasie wojny. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Drowi Kaluskiemu w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1497

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 20 października 1927.

T. 166/26/12. Jakób Kafka, syn Franciszka urodzony 7 października 1887 w Niagrynie, żołnierz 9 p. piechoty dostał się do niewoli rosyjskiej 1915, skąd pisał do r. 1919 i od tego czasu zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Drowi Harasymowi obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1498

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 3 listopada 1926.

T. 211/27/4. Włodzimierz Korocki urodzony 1 czerwca 1898 w Brzezinie, syn Grzegorza i Marji zmarł na tyfus w Żmerynce jako żołnierz ukraiński. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1499

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 30 września 1927.

T. 265/27/4. Michał Spylczyn syn Onuirego ur. 5 października 1885, zamieszkały w Kniażowskiem, jako żołnierz 9 pp. armji austrjackiej w 1914 r. poszedł na wojnę i od tego czasu ślad za nim zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy Drowi Łużyckiemu adwokatowi w Stryju jako obrońcy węzła małżeńskiego i tutejszemu Sądowi który po 3 miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1500

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 14 listopada 1927.

T. 127/24/4. Ołeksa Pankiw, syn Fedora urodzony 23 stycznia 1879 w Nowosiełicy niżnej, tamże zamieszkały gr. kat. żonaty jako żołnierz austrjacki dostał się w r. 1915 do niewoli rosyjskiej, gdzie w r. 1916 zmarł na tyfus w szpitalu w Merwie w Turkiestanie. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Marguliesowi lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1501

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 30 stycznia 1925

T. 995/27. Wasyl Kostiuk vel Kostiw Dmytra urodzony 1895 zamieszkały w Osławach białych, żołnierz ukraiński zaginął na wojnie od roku 1919. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd olbo kuratora Dra. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku. 1465

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 27 grudnia 1927.

T. 773/27. Mikołaj Tymiński Iwana urodzony 1880 zamieszkały w Potoku czarnym, żołnierz poległ 1916 roku pod Lublinem. Celem udowodnienia śmierci i rozwiązania małżeństwa z Anną Tymińską, uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego Dra. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 3 miesięcy. 1466

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 27 grudnia 1927.

T. 1093/27. Jurko Pirnak urodzony 1881 zamieszkały w Krasnej, żołnierz zmarł 1919 roku w Czelabińsku na Sybirze jako jeniec wojenny. Celem udowodnienia śmierci, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 3 miesięcy. 1467

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 2 stycznia 1928.

T. 1071/27. Ołeksa Zajwalniuk Semka urodzony 1878 zamieszkały w Dobrotowie, żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra. Sawczyka w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1468

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 2 stycznia 1928.

T. 1076/27. Michał Sopel, urodzony 1884 zamieszkały w Bołochowie, żołnierz zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Fedia Prystajke w Bołochowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1469

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 31 grudnia 1927.

T. 441/27. Wasyl Stefanfutyn Andrija urodzony 1879 zamieszkały w Nowicy, żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej od roku 1916. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa z Paraską Tywonczuk, uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła mał. Dra. Żelechowskiego w Kałuszu o zaginionym do 6 miesięcy. 1470

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 20 maja 1927.

T. 253/27. Dmytno Striłczuk Jurka urodzony w roku 1866 zamieszkały w Hawryłówce. żołnierz zmarł na wiosnę 1917 r. w Gmundzie. Celem udowodnienia śmierci uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Pynczuka Iwana w Hawryłówce o zaginionym do 3 miesięcy. 1473

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 28 marca 1927.

T. 723/27. Edykt. Michajło Demianyk urodzony 1892 zamieszkały w Czarnołozcach, żołnierz zaginął na wojnie 1916 roku. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Demianyka Wasyla w Odajach o zaginionym do 6 miesięcy. 1474

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 26 października 1927.

T. 259/27. Nykoła Woźniak, syn Symeona i Justyny ur. 17 grudnia 1879 w Swaryczowie i tam zamieszkały poszedł jako żołnierz armji austrjackiej na front włoski w 1914 r. i wszelki ślad za nim zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Dr. Singerowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi który po trzech miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 1495

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 19 listopada 1927.

T. IV. 166/27/8. Piotr Karaś syn Szczepana i Katarzyny urodzony 21 września 1881 w Wylowie jako żołnierz 40 pułku piechoty miał dostać się do niewoli włoskiej i tam zginąć bez wieści. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Gałeckiemu wiadomości o zaginionym. Piotra Karasia wzywa się by uwiadomił tutejszy Sąd o swem życiu do dnia 1 października 1928. 1475

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 10 stycznia 1928.

T. IV. 74/27/13. Józef Kopia syn Michała i Anny urodzony 27 lipca 1873 w Krzywem powiat Brzozów powołany do służby wojskowej przy 60 pułku piechoty austrjackiej w Rzeszowie w 1915 roku jako uczestnik wojny światowej na froncie rosyjskim w roku 1917 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego odwokatowi Drowi Pflugeisenowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Józefa Kopię wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 sierpnia 1928. 1476

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 28 listopada 1928.

T. IV. 70/27/11. Ignacy Trela syn Marcina i Marji urodzony dnia 14 listopada 1884 w Dąbiu powołany w roku 1914 do służby przy 17 pułku obrony krajowej jako uczestnik wojny światowej w walkach na froncie rosyjskim bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Goldbergowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Ignacego Trelę wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 26 listopada 1928. 1479

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 26 listopada 1927!

T IV. 136/27/6. Franciszek Kukulski z Brzyścia urodzony 11 października 1892 w Brzyściu syn śp. Alberta i Marji żołnierz 17 pułku piechoty byłej armji austrjackiej dostał się do niewoli rosyjskiej. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Bronisławowi Gałeckiemu w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Franciszka Kukulskiego wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 9 sierpnia 1928. 1480

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 9 grudnia 1927.

T. IV. 165/27. Wojciech Warchoł urodzony 1892 w Nisku pełnił służbę w czasie wojny światowej przy wojsku austrjackiem, a następnie polskiem i około roku 1920 zmarł w szpitalu wojskowym w Zegrzu. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 1490

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 1 grudnia 1927.

T. IV. 215/27. Maciej Walerjanowicz urodzony 1818 w Jeziorku powiat Tarnobrzeg syn Wojciecha i Marji wydalił się przed 50-ciu laty do Królestwa Polskiego i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Dra. Tyralika o zaginionym do jednego roku.

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 29 grudnia 1927. 1491

T. IV. 44/27. Michał Lubach, urodzony 1886 w Laskach powiat Nisko, przydzielony do austr. 90 pułku piechoty walczył na froncie rosyjskim i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 1492

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 4 maja 1927.

T. IV. 95/27/8. Władysław Harsche syn Jana i Agnieszki urodzony 12 stycznia 1895 w Krzemienicy powiat Mielec powołany do służby wojskowej przy 40 pułku piechoty przeniesiony następnie do 77 pułku piechoty brał udział w walkach na froncie rosyjskim i tam zginął bez wieści. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub kuratorowi adwokatowi Drowi Flaschenowi w Tarnowie wiadomości o zaginionym. Władysława Harschego wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 grudnia 1928. 1535

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 25 listopada 1927.

T. IV. 168/27/4. Jan Wilk syn Juzefa i Marji urodzony 29 stycznia 1894 w Rudach powiat Mielec jako uczestnik wojny światowej na froncie rumuńskim bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie Sądowi lub adwokatowi Drowi Rappaportowi w Tarnowie wiadomości o życiu zaginionego. Jana Wilka wzywa się aby zawiadomił Sąd o swem życiu do dnia 1 sierpnia 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 28 grudnia 1927. 1536

T. IV. 177/27/3. Edykt. Franciszek Zaręba syn Jana i Elżbiety urodzony 30 lipca 1901 w Izdebniku pow. Wadowice i tam przed wojną zamieszkały żołnierz pierwotnie 12 p. p. a następnie 51 p. p. W. P. zaginął bez wieści na wojnie w lipcu 1920. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 1538

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 22 grudnia 1927 r.

T. IV. 174/27/3. Edykt. Szczepan Radoń syn Józefa i Zofji urodzony 14 października 1896 w Bystrej ad Jordanów żołnierz 6/1 komp. saperów b. armji austr. zaginął bez wieści na wojnie światowej od września 1917. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 1539

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 28 grudnia 1927 r.

T. IV. 118/27/7. Edykt. Nikita Młynar syn Sabby i Justyny z Warchołyków urodzony dnia 2 czerwca 1891 r. pod Nr. d. 87 w Męcinie wielkiej (powiat Gorlice) i tamże do sierpnia 1914 r. zamieszkały, jako żołnierz rekrut byłego austrjackiego 20 pułku piechoty od jesieni 1915 r. po dzień dzisiejszy nie daje znaku życia o sobie. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie podpisanemu Sądowi wiadomości o nim w ciągu 6 miesięcy, licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 18 stycznia 1928 r. 1533

T. 415/27. Wasyl Bojczuk, syn Stefana z Burakówki, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra. Kimelmana adw. w Czortkowie do dnia 10 sierpnia 1928. 1437

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 17 stycznia 1928.

T. 881/27. Fedor Fedorów urodzony w roku 1868 zamieszkały w Mikuliczynie, żołnierz zaginął na wojnie roku 1916. Celem uznania go zmarłym, uwadomić Sąd albo kuratora adw. Dra. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1452

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 19 listopada 1927.

T. 750/27. Jurko Petryszyn urodzony 1900 zamieszkały w Chomiakówce, żołnierz ukraiński zaginął na wojnie roku 1919. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Semena Stefaniuka w Chomiakówce o zaginionym do 1 roku. 1453

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 26 listopada 1927.

T. 1022/27. Michał Romanów Ilka urodzony 1886 zamieszkały w Tomaszowcach, żołnierz zaginął na wojnie roku 1918. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Paltpija Kraweca w Tomaszowcach o zaginionym do 6 miesięcy. 1454

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 1 grudnia 1927.

T. 915/27. Mikołaj Ołeksyn Iwana urodzony 1886 zamieszkały w Monasterzyskach, żołnierz zaginął na serbskim froncie roku 1914. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa z Marją Ołeksyn, uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego adw. Dra. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 3 grudnia 1927. 1455

T. 941/27. Piotr Tchorowski Szymona urodzony 1871 zamieszkały w Trybochowcach, żołnierz zaginął na wojnie roku 1917. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Kurytę w Trybuchowcach o zaginionym do 6 miesięcy. 1450

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 3 grudnia 1927.

T. 1003/27. Iwan Pytluk urodzony 1880 zamieszkały w Pasiecznej, żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Semena Chomy Hnata w Pasiecznej o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 9 grudnia 1927. 1451

T. 1045/27. Iwan Hryhoriuk urodzony 1889 zamieszkały w Pasiecznej, żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Mychajluka Michała w Pasiecznej o zaginionym do 6 miesięcy. 1456

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 19 grudnia 1927.

T. 1043/27. Ksawery Baraściak Franciszka urodz. 1892 zamiesz. w Zarzeczu, żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Józefa Cwikowskiego w Zarzeczu o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 19 grudnia 1927. 1457

T. 1041/27. Wasyl Pawlyk urodzony 1887 zamieszkały w Ostryni, żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd olbo kuratora Dra. Sawczaka w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1458

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 19 grudnia 1927.

T. 966/27. Mikołaj Głowaczuk urodzony 18.. zamieszkały w Chocimierzu, żołnierz zaginął w niewoli rosyjskiej od roku 1916. Celem uznania go zmarłym i rozwiązanie małżeństwa z Malliną Głowaczuk, uwiadomić Sąd lub obrońcę węzła małżeńskiego adwokata Dra. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1459

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 19 grudnia 1927.

T. 922/27. Marcin Hrehoriw Pańka urodzony 1889 zamieszkały w Opryszowcach, żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Iwana Tymczyszyna w Opryszowcach o zaginionym do 6 miesięcy. 1460

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 26 października 1927.

T. 983/27. Dmytro Olenczuk urodzony 18.. zamieszkały w Mikuliczynie, żołnierz zaginął na wojnie roku 1915. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Dra. Sawczuka w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 1461

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 27 grudnia 1927.

T. 1078/27. Ołeksa Kohut Hrynia urodzony 1891 zamieszkały w Podhorkach żołnierz zaginął na wojnie roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Michała Kohuta Wasyla w Podhorkach o zaginionym do 6 miesięcy. 1462

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 27 grudnia 1927.

PRZETARGI PUBLICZNE.

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie zwraca uwagę na ogłoszony w „Monitorze Polskim" Nr. 37 z dnia 15 lutego b. r. przetarg publiczny na sprzedaż około 9.000 kg. łomu z płyt akumulatorowych.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 marca 1928 o godz. 12.30 w biurze Nr. 206 w gmachu Dyrekcji Kolei Państwowych we Lwowie.

Ogłoszenia prywatne.